

POLSKA

Polityka inwestycyjna rządu uderza w mniejsze samorządy

Prawie o połowę mniej środków na budowę dróg lokalnych na Podkarpaciu. Wymaganie od samorządów pozyskania wkładu własnego w wysokości 50 proc. powoduje, że w Zachodniopomorskiem samorządowcy woleliby nie dostać żadnych pieniędzy na remonty dróg. Zakonserwowanie kolejowego układu komunikacyjnego z XIX w. na południu Polski odbywa się poprzez okrojenie projektu CPK. – Polityka inwestycyjna rządu i faworyzowanie dużych miast skazują mniejsze samorządy na trwanie, a nie rozwój. Są kolejne zadania, a pieniędzy brak – mówią rozmówcy „Codziennej”. Potwierdza to analiza wydatków inwestycyjnych Mateusza Morawieckiego. **s.6**

codziennie

**Gazeta
Polska**



Była żona ostatniego szefa WSI Marka Dukaczewskiego, a także bliska współpracowniczka rządu PO-PSL w czasach polityki resetu Magdalena Fitas-Czuchnowska została wyznaczona przez MON na tłumaczkę spotkania ministra Władysława Kosiniaka-Kamysza i sekretarza obrony USA Pete'a Hegsetha. Sytuacja jest o tyle szokująca, że dwa dni przed rozmowami kobieta udostępniła w mediach społecznościowych wpis swojego męża, w którym ten nazwał amerykańskiego polityka „przygłupem”. Później z kolei wydała oświadczenie, w którym przekonywała, że zniewaga była uzasadniona. Przedstawiciele MON pytani o tę sprawę nabierają wody w usta. – Jeśli był jakiś obszar współpracy polsko-amerykańskiej, którego koalicja 13 grudnia jeszcze nie zniszczyła, to właśnie przeszedł on do historii – mówi „GPC” były szef MON Mariusz Błaszczak.

RESECIARZE CHCĄ UKŁADAĆ RELACJE Z WASZYNGTONEM

Prowokacja wobec szefa Pentagonu. MON nabiera wody w usta

s.3

Wtorek

fot. MON.gov.pl/d

ŚWIAT

Antyamerykański szczyt w Paryżu

Wczoraj w Paryżu z inicjatywy prezydenta Emmanuel Macrona odbył się nadzwyczajny szczyt na temat bezpieczeństwa Europy. – Cały ten szczyt nie był po to, aby stworzyć instrumenty zatrzymania Putina, ale aby dać kontrę polityczną Trumpowi. Dla krajów takich jak Niemcy liczy się porozumienie z Rosją, a nie jej zatrzymanie – mówi prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski. **s.9**

PUBLICYSTYKA

Solidarność z Nawrockim

Kampania prezydencka trwa w najlepsze. Rafał Trzaskowski skupia się na udawaniu kogoś, kim nie jest, i na razie niewiele na tym zyskał. Ale i kampania Karola Nawrockiego jakby stała w miejscu, choć jedno się nie zmienia – tłumy wyborców na spotkaniach. Nawrocki potrzebuje jednak nowego impulsu, żeby nabrać wiatru w żagle. Czymś takim może być poparcie udzielone mu przez NSZZ „Solidarność”. **s.13**

POLSKA

Rząd związa Poczta Polską

„Oskarżamy zarząd PP o celowe osłabianie Poczty Polskiej i tworzenie warunków do jej marginalizacji. Decyzje zarządu PP prowadzą do dezintegracji naszej instytucji, zwalniania doświadczonych pracowników i przekazywania rynku zagranicznym konkurentom!” – napisali pracownicy Poczty. Największym wygranym tej sytuacji ma być firma miliardera, który właśnie przygotowuje pakiet deregulacji na zlecenie rządu. **s.5**

GOSPODARKA

Fatalne wyniki KAS za 2024 r.

KAS zanotowała spadki we wszystkich najważniejszych obszarach związanych ze zwalczaniem przestępczości podatkowej i nie tylko – alarmuje Agata Jagodzińska, przewodnicząca Związkowej Alternatywy w Krajowej Administracji Skarbowej. Jej zdaniem walka z zorganizowaną przestępczością podatkową zanotowała w ostatnich miesiącach totalny zjazd. **s.11**



9 772083 711029
ISSN 2083-7119
08>



Stanisław Lem

(1921–2006) legenda pisarstwa science fiction, krytyk literacki, filozof, futurolog

\\ Nauka nie zajmuje się takimi własnościami bytu, do których należy śmieszność.
Nauka objaśnia świat, ale pogodzić z nim może jedynie sztuka. \\

2

WTOREK 18 LUTEGO 2025

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

POGODA

Wtorek	18.02	Na północnym wschodzie opady śniegu
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Konstancja, Sylwan oraz Agnieszka, Albert, Aleksander, Andrzej, Antoni, Bernadeta, Flawiusz, Franciszek, Gertruda, Heladia, Jan, Klaudiusz, Lucjusz, Marcin, Mojżesz, Symeon
06:42	16:56	

Gdańsk	Lublin
2°C	-1°C
-2°C	-7°C
Katowice	Kraków
-1°C	-1°C
-9°C	-8°C
Łódź	Poznań
-1°C	0°C
-7°C	-9°C
Warszawa	Wrocław
0°C	-1°C
-6°C	-10°C

Środa	19.02	Na północnym wschodzie opady śniegu
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Konrada, Marceli oraz Alwar, Arnold, Barbacy, Beat, Bieślawa, Bonifacy, Czcislav, Gawin, Henryk, Jerzy, Józef, Julian, Konrad, Leoncjusz, Łucja, Manswet, Publiusz, Tuluusz, Walery
06:40	16:58	

Gdańsk	Lublin
2°C	0°C
-4°C	-9°C
Katowice	Kraków
0°C	1°C
-7°C	-7°C
Łódź	Poznań
0°C	1°C
-6°C	-8°C
Warszawa	Wrocław
2°C	1°C
-6°C	-7°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Tusk – hejter z pyrami

Co to jest? Robi wiele hałasu, spala dużo paliwa, strasznie śmierdzi i kroi ziemniaki na trzy części? Radziecka maszyna do cięcia ziemniaków na cztery części. Przypomniał mi się ten dowcip, gdy zobaczyłem Donalda Tuska przy garze krojonych w kwadrat kartofli. Lider trzynastogrudniowców, który żyrował układ między Angelą Merkel a Władimirem Putinem, miota się dziś między oskarżeniami pod adresem PiS a nawoływaniem do współpracy między największymi siłami politycznymi w Polsce. Na arenie międzynarodowej gra wujka dobra rada. I to na X Elona Muska, gdzie w sumie zasłużył na bana jako zwykły polityczny hejter i powielacz wielu fake newsów. Byłoby to pocieszne, gdyby nie nędza polskiej dyplomacji w historycznym dla Europy momencie. A Tusk miota się między pyrami, ping-pongiem a szczuciem.

Rafał Zawistowski



WIKTOR ŚWIETLIK

ZBOWiD koalicji 13 grudnia

Nawet na tle kuriozów, w które obfituje polska polityka, utworzenie komisji mającej badać szczególne prześladowania, jakie miały dotknąć ulicznego ramienia „opozycji demokratycznej” w latach 2015–2023, wydaje się odłotem mocniejszym niż inne. Po co to? Przecież nikogo się tym nie przekonano. Sądzę, że kluczową sprawą jest próba zaspokojenia i chwilowego nakarmienia czymś rozmaitych nawiedzenców, radykałów i opłacanych awanturników, którzy zajmowali się „demonstrowaniem” przeciwko rządowi PiS, ale po zmianie władzy nie uczestniczą w jej fruktach. Czy to ich zaspokoi? Można mieć wątpliwość, bo dzięki komisji rządowej nic do gara nie włożysz. Chyba że dorobek Tomasa Siemoniaka i Adama Bodnara pozwoli na utworzenie swego ZBOWiD-u, który będzie rozmaitym Babciom Kasiom, Szczurkom i innym podobnym postaciom wypłacał renty czy odszkodowania za prześladowania, których rzekomo mieli doświadczyć. Poza tym na pracach komisji zarobi wielu „ekspertów”, czyli najbardziej oddanych władzy i zionących nienawiścią publicystów, akademików, mądrali telewizyjnych. I o to chyba chodzi w pierwszej kolejności. A może Tusk się znowu wściekł?

Konrad
Wysocki

Istota bezpieczeństwa

Znacznie ważniejsze od słów J.D. Vance’a, wypowiedzianych pod adresem Europy podczas tegorocznej konferencji bezpieczeństwa w Monachium, będą ich konsekwencje. Wiceprezydent USA wyszedł i uderzył prawdą w brukselskich dygnitarzy i europejskie elity. I o ile jeszcze przed tym wydarzeniem nie było wątpliwości, że nie palają one zbyt dużą sympatią do nowej administracji Stanów Zjednoczonych, tak teraz można być pewnym, że czeka nas gruntowna zmiana relacji na linii Waszyngton–Bruksela. Geopolityczna gra staje się coraz bardziej agresywna, zawiła, dotyka kolejnych obszarów. Tymczasem Unia Europejska skupia się na „upraszczaniu” życia, wprowadza lewackie przepisy i poluje na politycznych przeciwników, zamiast wzmacniać swoje bezpieczeństwo tak, jak powinna to robić od dawna. Dla wielu krajów to ostatni dzwonek, by przemodelować swoją politykę i wywalczyć sobie podmiotową pozycję w nowej rzeczywistości. To również informacja dla Polski, która ma ten atut, że przez ostatnie lata sukcesywnie zacieśniała sojusz z USA. Tylko współpraca z Waszyngtonem jest gwarantem trwałego bezpieczeństwa w Europie. Niech wreszcie wezmą to sobie do serca w Berlinie, Paryżu i Warszawie, bo nad Wisłą również mamy mocno antytrumpowy rząd.

Grzegorz
Wszolek

Warszawa kapituluje

Gdy ważą się losy wschodniej flanki NATO, Donald Tusk raz wzywa do jedności wszystkie partie polityczne, by potem zaatakować opozycję. Ale co gorsza, na jednym wdechu premier histeryzuje o „drugim Monachium”, powtarzając kalkę historyczną za liberalnymi publicystami w nawiązaniu do rozmów USA z Rosją, i pokazuje zdjęcie, jak obiera ziemniaki w salonie. To kompletnie nieporozumienie. Fotografia wygląda tak, jakby Tuskowi odcięło kompletnie prąd w głowie. Mało tego – to zdjęcie jest idealnym podsumowaniem znaczenia politycznego szefa polskiego rządu na arenie międzynarodowej. Bo gdy Polska pełni rolę gospodarza prezydencji, specjalny szczyt unijny zwołuje do Paryża Emmanuel Macron. Warszawa kapituluje nawet w warstwie symbolicznej. Rząd Tuska woli obrażać się na Donalda Trumpa i zagniać relacje z USA, zamiast wyjść z inicjatywą. Jedynym pomysłem jest obsobaczanie opozycji – w tym PiS, dzięki któremu, trzeba to uczciwie powiedzieć, Ukraina przetrwała rosyjską nawałnicę i obroniła swoją niepodległość. O prorosyjskości prawicy mówi zaś najbardziej prorosyjski premier w III RP. Niegdyś Tusk wzywał na kampanijnych billboardach: „Nie róbmy polityki, budujmy mosty”. Dziś śmiało zastępuje ostatnią część hasła pomysłem obierania ziemniaków.



REKORD ZIMNA

POGODA \ W Litworowym Kotle w Tatrach zanotowano temperaturę -41,13 st. Celsjusza. Oznacza to, że najprawdopodobniej został właśnie pobity rekord zimna w Polsce, a to jeszcze nie koniec zimy. Możliwe, że padnie kolejny rekord.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 18 LUTEGO 2025

3

SKANDAL \ Reseciarze chcą układać relacje z Waszyngtonem

Prowokacja wobec szefa Pentagonu. MON nabiera wody w usta

Była żona ostatniego szefa WSI Marka Dukaczewskiego, a także bliska współpracowniczka rządu PO-PSL w czasach polityki resetu Magdalena Fitas-Czuchnowska została wyznaczona przez MON na tłumaczkę spotkania ministra Władysława Kosiniaka-Kamysza i sekretarza obrony USA Pete’a Hegsetha. Sytuacja jest o tyle szokująca, że dwa dni przed rozmowami kobieta udostępniła w mediach społecznościowych wpis swojego męża, w którym ten nazwał amerykańskiego polityka „przygłupem”. Później z kolei wydała oświadczenie, w którym przekonywała, że zniewaga była uzasadniona. Przedstawiciele MON pytani o tę sprawę nabierają wody w usta. – Jeśli był jakiś obszar współpracy polsko-amerykańskiej, którego koalicja 13 grudnia jeszcze nie zniszczyła, to właśnie przeszedł on do historii – mówi „GPC” były szef MON Mariusz Błaszczak.

Jan Przemysławski

Jak już informowaliśmy, w piątek w Warszawie odbyło się spotkanie ministra obrony narodowej Władysława Kosiniaka-Kamysza z sekretarzem obrony Stanów Zjednoczonych Pete’em Hegsethem, a tematem rozmów było partnerstwo polsko-amerykańskie. Jednak to nie konkluzje wywołały największe zainteresowanie opinii publicznej, lecz osoby, które towarzyszyły szefowi MON podczas podejmowania delegacji z Waszyngtonu.

Wśród przedstawicieli strony polskiej byli m.in. szef SKW gen. Jarosław Stróżyk, o którego rodowodzie z WSI i pro-rosyjskich kontaktach pisaliśmy wielokrotnie na naszych łamach, a także gen. Mieczysław Bieniek, niegdyś delegat na IX Zjazd PZPR. Z kolei tłumaczką spotkania została Magdalena Fitas-Czuchnowska, była żona ostatniego szefa WSI Marka Dukaczewskiego (szkolenego przez rosyjskie GRU), a obecnie związana z pracownikiem „Gazety Wyborczej” Wojciechem Czuchnowskim, który niedawno fizycznie zaatakował w Sejmie posła PiS Dariusza Mateckiego.

Tłumaczka „resetu” wraca do łask władzy

Wybór tego typu osoby do tłumaczenia spotkania z wysokim rangą urzędnikiem administracji Donalda Trumpa jest tym bardziej zaskakujący, że na kilka dni przed wizytą Pete’a Hegsetha w Warszawie Magdalena Fitas-Czuchnowska podała dalej w mediach społecznościowych wpis swojego męża, w którym ten obraża amerykańskiego sekretarza obrony, nazywając go „wytatuowanym jak recydywista przygłupem”. Po tym jak część polskiego społeczeństwa wyraźnie zaprotestowała przeciwko angażowaniu takich ludzi w kontakty z naszym najbliższym sojusznikiem, tłumaczka wystosowała oświadczenie, w którym nie tylko nie

zdobyła się na refleksję, ale wręcz przekonywała, że ubliżanie szefowi delegacji z Waszyngtonu było uzasadnione. Fitas-Czuchnowska stwierdziła bowiem, że krytykując ją politycy i media pominęli część wątków z postu jej męża, a skupili się wyłącznie na epitecie pod adresem Hegsetha, „zresztą napisanym przez męża w chwili uzasadnionego wzburzenia”. „W rezultacie tej manipulacji wychodzi, że bez powodu »obrażamy gościa polskiego rządu«” – czytamy dalej.

Warto zaznaczyć, że to nie pierwszy atak byłej żony ostatniego szefa WSI na otoczenie Donalda Trumpa. „A wiecie, że jeśli Trump wygra wybory, to obsadzi stanowiska największymi świrami, bo nikt normalny z nim nie będzie pracować. Będą robić rzeczy najobrzydliwsze, a potem on ich ulaskawi” – pisała październiku ub.r. na swoim profilu na platformie X. Warto też przypomnieć, że Fitas-Czuchnowska była zaufaną tłumaczką rządu PO-PSL w czasach polityki resetu. Obecna była m.in. podczas rozmów Donalda Tuska z Władimirem Putinem w Smoleńsku 10 kwietnia 2010 r.

MON nabiera wody w usta

Po rozpętaniu medialnej burzy z oficjalnego konta MON na platformie zdjęciowej Flickr.com zniknęło zdjęcie przedstawicieli strony polskiej na piątkowych rozmowach, na którym uwieczniona była również Magdalena Fitas-Czuchnowska. „Codzienna” zwróciła się do resortu obrony narodowej z kilkoma pytaniami, m.in. o to, kto podjął decyzję, aby to ta tłumaczka uczestniczyła w spotkaniu z Pete’em Hegsethem, czy MON wiedział o jej hejterskich wpisach pod adresem administracji Donalda Trumpa, a także czy planowane jest w przyszłości ponowne korzystanie z usług tej pani.

W tej sprawie rozmawialiśmy także z rzecznikiem resortu obrony Januszem Sejmejem,

który przekazał nam, że dział prasowy przygotowuje do poniedziałkowego popołudnia odpowiedź dla naszej redakcji. Jednak chwilę przed upływem wyznaczonego terminu otrzymaliśmy krótką informację z biura prasowego MON następującej treści: „Szanowny Panie Redaktorze, prosimy o cierpliwość. Wyślemy odpowiedź najszybciej, jak to możliwe”. Z kolei na pytanie, kiedy to nastąpi, informacji zwrotnej już nie uzyskaliśmy. Do momentu zamknięcia tego numeru „Codzienniej” MON nie odpowiedział na nasze pytania.

Błaszczak: Oczekuję od resortu deklaracji

O komentarz do całej sytuacji poprosiliśmy byłego szefa MON, Mariusza Błaszczaka. – Jeśli był jakiś obszar współpracy polsko-amerykańskiej, którego koalicja 13 grudnia jeszcze nie zniszczyła, to właśnie przeszedł on do historii. Zapraszanie na spotkanie z sekretarzem obrony USA tłumaczki, która kilka dni wcześniej w internecie go obrażała, jest narażaniem polskich interesów. A mówimy przecież o kluczowych sprawach dotyczących bezpieczeństwa. Od ministra Kosiniaka-Kamysza oczekuję jasnej deklaracji, że ta pani nigdy więcej w MON się nie pojawi. Nie chodzi tu

o moje sympatie czy antypatie, ale o sprawę polskiego bezpieczeństwa. Pamiętajmy, że w Polsce stacjonuje około 10 tys. żołnierzy US Army, a Siły Zbrojne RP czekają na dostawy sprzętu amerykańskiego, który zamawiałem, będąc jeszcze ministrem, m.in. F-35 i czołgi Abrams. Narażanie relacji polsko-amerykańskich jest igraniem z naszym bezpieczeństwem – powiedział „GPC” szef klubu PiS.

Polska w roli chorążego krucjaty antyamerykańskiej

„Codzienna” skontaktowała się także z prof. Przemysławem Żurawskim vel Grajewskim, ekspertem ds. międzynarodowych i bezpieczeństwa. – Sądzę, że tę sytuację należy rozpatrywać w szerszym wymiarze, bo to jest tylko jeden ze składników operacji wprowadzania Polski w rolę chorążego europejskiej krucjaty antyamerykańskiej. Operacji, którą realizuje Donald Tusk i która leży w interesie Niemiec. Przez dekady Polska słusznie postrzegana była jako wierny sojusznik Stanów Zjednoczonych, przez co nierzadko byliśmy obrażani. Berlin z kolei chce doprowadzić do sytuacji, w której będzie mógł powiedzieć, że nawet Polacy utracili zaufanie do tego okropnego Donalda Trum-

pa, co oznacza, że za wszelkie problemy odpowiedzialna jest administracja amerykańska. Tusk i jego współpracownicy chętnie wchodzą w tę rolę, co wielokrotnie potwierdzali swoimi wystąpieniami publicznymi – mówi nam prof. Żurawski vel Grajewski.

Naszego rozmówcę zapytaliśmy również, jakie konsekwencje dla bezpieczeństwa Polski będzie miała kontynuacja tego typu polityki. – Konsekwencje będą fatalne. Polsce powinno zależeć na wzmocnieniu obecności amerykańskiej w naszym kraju. Wszelkie rachuby na jakąś samodzielną obronność europejską są mrzonką. Słyszymy te opowieści od ponad 30 lat. Przez ten czas podpisano wiele deklaracji, z których niewiele wynikało. Stany Zjednoczone w roli czynnika wojskowego odstraszającego Rosję są na razie niezastępowalne. Musimy starać się budować blok wschodniej flanki NATO na bazie współpracy z Amerykanami, Brytyjczykami i narodami mającymi poczucie zagrożenia ze strony Moskwy. W mojej opinii ciekawe w tej sytuacji jest też pytanie, jak zachowają się Bałtowie. Wchodzenie Polski w rolę chorążego europejskiej krucjaty antyamerykańskiej będzie nas izolowało od Bałtów i Skandynawów, ponieważ oni, zagrożeni przez Rosję, nie mogą sobie pozwolić na frondowanie wobec Waszyngtonu. Nie mają też rządu podporządkowanego Berlinowi, tak jak my. Reasumując: sytuacja dla naszego państwa rozwija się fatalnie – powiedział „Codzienniej” prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

**SKANDAL** \ Tak kombinują w rządowej agencji

Wiceprezes ARP kilkukrotnie złamał ustawę antykorupcyjną. Będzie dymisja

Wiceprezes Agencji Rozwoju Przemysłu Łukasz Kotapski złamał przepisy ustawy antykorupcyjnej, i to na trzy sposoby! Tym samym „przebił” odwołanego pod koniec stycznia prezesa Michała Dąbrowskiego, któremu Niezależna.pl udowodniła naruszenie prawa. Kotapski również ma być w najbliższym czasie zdymisjonowany.

Tomasz Grodecki

Kotapski – jak wynika z aktualnej informacji Krajowego Rejestru Sądowego – posiada 200 udziałów w Venture Space sp. z o.o., co stanowi 50 proc. kapitału zakładowego. Zgodnie z art. 2 pkt 9 w zw. z art. 4 pkt 5 nie może posiadać więcej niż 10 proc. To pierwsze naruszenie prawa. Jest też członkiem zarządu w Venture Space sp. z o.o. Zgodnie z art. 2 pkt 9 w zw. z art. 4 pkt 1 nie może być członkiem zarządu w spółkach prawa handlowego. Po trzecie, jest członkiem rady nadzorczej Surge Cloud sp. z o.o. Zgodnie z art. 2 pkt 9 w zw. z art. 4 pkt 1 nie może być członkiem rady nadzorczej w spółkach prawa handlowego.



Łukasz Kotapski – jak wynika z aktualnej informacji Krajowego Rejestru Sądowego – posiada 200 udziałów w Venture Space sp. z o.o., co stanowi 50 proc. kapitału zakładowego
| fot. ARP/d

Jest jeszcze gorzej – Agencja Rozwoju Przemysłu została przyłapana na kłamstwie

i wprowadziła w błąd Ministerstwo Aktywów Państwowych! ARP informowało, że

wiceprezes Łukasz Kotapski i były prezes Michał Dąbrowski sprzedali udziały przed objęciem funkcji. Tak wynika z wypowiedzi Przemysława Kuka, dyrektora departamentu informacji Ministerstwa Aktywów Państwowych dla TV Republika z 31 stycznia 2025 r. W świetle dokumentów zaprezentowanych przez Niezależną.pl jest to absurd. Absurd pogłębia się w kontekście tego, co napisał w zeszłym tygodniu w mediach społecznościowych Mariusz Rusiecki – doradca prezydenta, a wcześniej wiceszef ARP. Pierwszy wniosek o zmianę danych w rejestrze i wykreślenie Michała Dąbrowskiego został złożony dopiero 31 grudnia 2024 r., czyli ponad osiem miesięcy po objęciu przez niego funkcji w ARP. 25 stycznia 2025 r. sąd odda-

lił ten wniosek, powołując się na art. 199 par. 1 ksh, który stwierdza, że udział może być umorzony jedynie po wpisie spółki do rejestru i tylko w przypadku, gdy umowa spółki na to pozwala.

„Inaczej mówiąc, jeśli spółka próbowała umorzyć udziały Michała Dąbrowskiego, ale jej umowa tego nie dopuszczała, sąd nie miał podstaw prawnych, aby na to zezwolić. Wniosek: Michał Dąbrowski nadal był formalnym współnikiem – skoro sąd oddalił wniosek, oznacza to, że Michał Dąbrowski przez cały czas pełnienia funkcji prezesa ARP pozostawał współnikiem spółki Halsbury Sp. z o.o.” – napisał Rusiecki i dołączył dokument – postanowienie sądu w tej sprawie.

(Niezależna.pl)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

niezalezna.pl

Twój portal informacyjny na każdy dzień!
Wejdź na **niezalezna.pl** i bądź na bieżąco!

niezalezna.pl

Informacje, którym możesz zaufać

www.Niezalezna.pl
 www.facebook.com/NiezaleznaPL
 www.x.com/niezaleznapl
 www.instagram.com/niezaleznapl





MORAWIECKI WYJAŚNIA PREZYDENCJĘ

CYTAT \ „Mamy prezydenturę teoretyczną. Jak trzeba coś załatwić, to i tak zamiast w Warszawie robi się to na linii Paryż–Berlin” – napisał w mediach społecznościowych Mateusz Morawiecki.



ROMANOWSKI ZOSTAJE NA WĘGRZECH

AZYL \ Sąd podtrzymał decyzję władz o przyznaniu Marcinowi Romanowskiemu statusu uchodźcy; może on korzystać z prawa do swobodnego przemieszczania się – przekazało węgierskie ministerstwo sprawiedliwości.

Jacek Liziniewicz

POLITYKA \ Strajki w państwowej spółce

Rząd zwija Poczte Polską

„Nie możemy dłużej akceptować tych działań! Oskarżamy zarząd PP o celowe osłabianie Poczty Polskiej i tworzenie warunków do jej marginalizacji. Decyzje zarządu PP prowadzą do dezintegracji naszej instytucji, zwalniania doświadczonych pracowników i przekazywania rynku zagranicznym konkurentom!” – napisali w swoim stanowisku pracownicy Poczty. Największym wygranym upadku państwowego molocha ma być firma miliardera, który właśnie na zlecenie rządu przygotowuje pakiet deregulacji.



Nowe władze Poczty Polskiej prowadzą drastyczny program restrukturyzacji. Od tygodnia trwa protest okupacyjny związkowców z Solidarności | fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

Nowe władze Poczty Polskiej postanowiły stworzyć drastyczny program restrukturyzacji. W jej ramach zwolnionych ma być ponad 9 tys. osób. To doprowadziło do trwającego już od miesięcy konfliktu pracowników z nowymi władzami reprezentowanymi przez Sebastiana Mikosza. To był prezes LOT, z czasów gdy rząd Donalda Tuska rozważał prywatyzację tej spółki. Z podobnymi zarzutami Mikosz musi mierzyć się i tym razem, gdy restrukturyzuje Poczte Polską.

– Słyszymy o deregulacji. Deregulację w rządzie Donalda Tuska ma wprowadzać nie minister, ale przedsiębiorca. Jest on właścicielem firmy konkurencyjnej wobec Poczty Polskiej. Stawiam pytanie: czy to nie chodzi o to, aby Poczta Polska przestała istnieć? Tak jak w latach 90. zredukowano i zamykano polskie przedsiębiorstwa. Schemat był identyczny. Najpierw mówiono, że przedsiębiorstwo nie daje sobie rady na rynku. Potem przeprowadzano restrukturyzację, czyli zwalniano pracowników. A potem firma przestała istnieć, a jej miejsce na rynku zajmowały inne firmy. Prywatne i zagraniczne. Nie możemy na to pozwolić – mówił Mariusz Błaszczak, przewodniczący klubu parlamentarnego PiS.

Jego zdaniem działania obecnych władz spółki doprowadzą do paraliżu przedsiębiorstwa. Prawo i Sprawiedliwość chce podjąć działania w obronie Poczty Polskiej. Wczoraj posłowie byli w siedzibie Poczty, gdzie od

tygodnia trwa protest okupacyjny związkowców z Solidarności. Przekonywali oni wczoraj, że nie ma chęci porozumienia władz z pracownikami. Sebastian Mikosz zdecydował o wypowiedzeniu układu zbiorowego do 28 lutego. Przeprowadza też program dobrowolnych

odejść, którego koszt przekracza pół miliarda złotych. – Na podwyżkę dla pracowników nie ma, na likwidację miejsc pracy i gaszenie firmy pieniądze są. PiS w poprzedniej kadencji przeprowadził ustawę, która gwarantuje nam rekompensatę wypłaty pieniędzy za świadczenie

usługi powszechnej, która jest potężnie deficytowa. Te pieniądze były konsekwentnie blokowane, pierwsza transza została dopiero uruchomiona. Dlatego uważamy, że to państwo polskie jest dłużnikiem Poczty. Gdybyśmy byli prezesem, to wysłalibyśmy komornika do pa-

na premiera Tuska, by nam wyegzekwował należne pieniądze – mówił wczoraj Bogumił Nowicki, przewodniczący Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „S” Pracowników Poczty Polskiej.

Wraz z upadkiem Poczty zlikwidowanych zostanie wiele ważnych dziedzin kultury. Zlikwidowana ma być filatelistyka. – Filateliści te kilkanaście milionów złotych rocznie do Poczty dokładali. Moim zdaniem tutaj chodzi o wygaszenie firmy i oddanie jej zewnętrznym podmiotom. Charakterystyczne, że pan prezes Mikosz jest w dobrych w relacjach z panem premierem Tuskiem, z kolei pan Brzowska jest ważnym doradcą premiera. Mamy do czynienia z sytuacją, w której największy konkurent Poczty będzie doradzał, jak odnoszę wrażenie, jak Poczte Polską niszczyć – mówił Bogumił Nowicki.

PiS domaga się posiedzenia komisji gospodarki i rozwoju, na którym pojawią się wszyscy przedstawiciele Rady Dialogu Społecznego. Jednocześnie politycy przypominają, że złożyli ustawę mającą pomóc Poczcie Polskiej, ale trafiła ona do „zamrażarki sejmowej”.

Tusk kontynuuje współpracę rozpoczętą przez PiS

IT \ Po tym jak opinia publiczna wyśmiała Donalda Tuska po spotkaniu z szefem Google’a, gdy jako przełom ocenił program szkoleń wart pięć milionów dolarów, szybko zrobił konferencję z wiceprezesem Microsoftu. Szumnie ogłosił kolejne inwestycje giganta, które są kontynuacją działań rozpoczętych przez PiS.

Premier Donald Tusk spotkał się w KPRM z prezydentem i wiceprezesem Microsoft Corporation Bradem Smithem. Po spotkaniu ogłosili strategiczną inwestycję amerykańskiego giganta w Polsce. Microsoft przeznaczy prawie 700 mln dolarów na budowę centrum danych i rozwój sztucznej inteligencji w naszym kraju.

– Dzisiaj nasza rozmowa, wasza obecność i plany dotyczące Polski pokazują, że jest ona miejscem wartym

inwestowania, że w tych trudnych i niestabilnych czasach tak wiele nadziei wiąże się z Polską, ze stabilnością w Polsce, i mimo że otoczenie nie jest szczególnie stabilne, Polska ma swoją pozycję, szanse rozwojowe, potencjalny wzrost gospodarczy, prawdopodobnie największy w Europie w 2025 r. – mówił premier Donald Tusk.

Jak stwierdził jednak przedstawiciel międzynarodowej korporacji, inwestycje to druga faza pro-

jektu zapoczątkowanego w 2020 r., za czasów rządu Mateusza Morawieckiego. – Zaczęliśmy w 2020 r., kiedy zainwestowaliśmy miliard dolarów, tworząc region chmury w Polsce. Ta praca została wykonana – w 2023 r. ten region chmury ruszył. Teraz zapowiadamy inwestycję w wysokości 700 mln dolarów, czyli drugą fazę, która będzie służyć pracom realizowanym od dziś do lata 2026 r. Przyspieszamy prace nad mocą obliczeniową w Polsce

i w tej części Europy. I potem będzie faza ostateczna, końcowa – mówił wiceprezes Microsoftu Brad Smith.

Na to samo wskazywali politycy opozycji, w tym były premier Mateusz Morawiecki. „Ogłoszona dziś kontynuacja rozpoczętych za rządów PiS inwestycji Microsoftu pokazuje, że na mądrzej kontynuacji zyskuje się więcej niż na ciągłych atakach na poprzedników. Teraz czas na CPK, atom, porty i pozostałe projekty z zamrażarki rozwo-

jowej Donalda Tuska” – napisał premier Mateusz Morawiecki. Premier Donald Tusk zapowiedział kolejne działania w dziedzinie najnowszych technologii. – Marzec będzie miesiącem spotkań rządu i moich osobistych z Polakami zaangażowanymi w sektor IT. Mówię tutaj o wielkich polskich firmach i o tych najmniejszych, o start-upach, a także ekspertach i technikach – zapowiedział premier.

.....
Jacek Liziniewicz



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

HENNIG-KŁOSKA WYGRYWA W ANTYSONDAŻU

ANTYPATIE \ Instytut Badań Pollster na zlecenie „Super Expressu” zapytał Polaków, którzy ministrowie powinni pożegnać się ze stanowiskiem. Najgorzej oceniono minister klimatu i środowiska Paulinę Hennig-Kłoskę, której negatywną ocenę wystawiło 52 proc. badanych. Tylko 22 proc. chce, żeby zachowała urząd.

ZWIJANIE POLSKI GMINNEJ I POWIATOWEJ

Polityka inwestycyjna rządu uderza w mniejsze samorządy

Prawie o połowę mniej środków na budowę dróg lokalnych na Podkarpaciu. Wymaganie od samorządów pozyskania wkładu własnego w wysokości 50 proc. powoduje, że w Zachodniopomorskim samorządowcy woleliby nie dostać żadnych pieniędzy na remonty dróg. Zakonserwowanie kolejowego układu komunikacyjnego z XIX w. na południu Polski przez okrojenie projektu CPK. – Polityka inwestycyjna rządu i faworyzowanie dużych miast skazują mniejsze samorządy na trwanie, a nie rozwój. Są kolejne zadania, a pieniędzy brak – mówią rozmówcy „Codziennej”. Potwierdza to analiza wydatków inwestycyjnych Mateusza Morawieckiego.

Jarosław Molga

Skutki decyzji rządu Tuska mają konkretny, negatywny wpływ na Podkarpaciu. – Ten rząd w bardzo różnych obszarach podjął działania, które dla regionu oznaczają zatrzymanie rozwoju. Począwszy od lokalnych inwestycji infrastrukturalnych, po kluczowe dla mieszkańców projekty – mówi Ewa Lienart, posłanka PiS i wojewoda podkarpacki w rządzie Morawieckiego.

Mniej na lokalne drogi

Jednym z ogromnych problemów regionu są budowa i remont dróg lokalnych. Tymczasem w tej chwili wojewoda w funduszu na rozwój takich dróg ma prawie o połowę mniej środków, niż to było w 2023 r. To doskonale pokazuje, jakie priorytety ma obecny obóz władzy. W 2015 r. na rozwój takich dróg wojewoda miał do dyspozycji 50 mln zł. W 2023 r. udało nam się doprowadzić do sytuacji, gdy było to już 300 mln. Teraz znów jest to tylko ponad 160 mln, przy czym potrzeby, jakie zgłosiły samorządy, opiewają na ok. 750 mln zł – wylicza Lienart.

Podkreśla, że to jedynie jeden z elementów hamowania rozwoju Podkarpacia. Tak np. okrojenie projektu CPK powoduje utrwalenie braku szybkiej komunikacji kolejowej z centralną Polską. – To zakonserwowanie układu linii kolejowych jeszcze z czasów zaborów. CPK miało to wreszcie zmienić, ale rząd Tuska to zablokował – mówi Lienart. Planowane od dawna lokalne projekty także musiały zostać wstrzymane. – Po ostatnich decyzjach minister Leszczyński i unieważnieniu konkursu na rozwój onkologii dwie kluczowe placówki onkologiczne w regionie zostały pozbawione 140 mln zł na rozbudowę. Szpital w Brzozowie miał już gotowy projekt i załatwione wszystkie formalności, na co



fot. Facebook/d

poniósł koszty. Uniwersytecki szpital w Rzeszowie czekał na te pieniądze, by rozpocząć budowę nowego oddziału placówki. By leczyć więcej pacjentów i kształcić więcej lekarzy. Decyzja Leszczyńskiego plany zniweczyła – mówi Lienart.

Skąd wziąć wkład własny?

Na drugim końcu Polski w Zachodniopomorskim sytuacja jest podobna. Jak mówi „Codziennej” Czesław Hoc, poseł z tego regionu, doszło tam do kuriozalnej sytuacji. – Ponieważ w programie finansowania budowy i remontu dróg lokalnych wymagany jest wkład własny w wysokości 50 proc., są powiaty, które wolałyby nie dostać tego finansowania. Nie mają bowiem skąd wziąć na wkład własny. Samorządowcy w rozmowach ze mną wskazują, że ci, którzy nie dostali pieniędzy, mają wytłumaczenie przed mieszkańcami: Nie robimy, bo nie dostaliśmy środków. Ci, którzy dostali, ale nie mają na wkład własny, takiego wytłumaczenia nie mają – mówi Hoc.

Politykę inwestycyjną rządu ocenia jednoznacznie: to

jest polityka zwijania Polski gminnej i powiatowej. – Niektóre samorządy mogą utracić płynność finansową, a premier Tusk zapewniał przecież, że będzie „więcej, lepiej i taniej”. W samorządach jest zdecydowanie mniej środków, a rząd koalicji 13 grudnia nakłada coraz więcej zadań. Głośno zapowiadana reforma ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego spaliła na panewce.

Tęsknota za Polskim Ładem

Wielu samorządowców tęskni za Polskim Ładem, ponieważ ten program pozwalał pozyskiwać środki np. na wkład własny. Obecnie nie ma żadnego takiego programu wsparcia Polski lokalnej – mówi Hoc. Podkreśla, że w roku 2025 rząd wprowadza nowe obowiązki: m.in. przyjęcie planów ogólnych gmin, zintegrowany plan inwestycyjny, rejestr urbanistyczny, strategia rozwoju gminy (jej posiadanie od 1 stycznia 2026 r. będzie obowiązkowe), prowadzenie oceny zanieczyszczenia powierzchni ziemi (z wyodrębnionymi czterema grupami gruntów), wdrożenie syste-

mu e-Doręczenia itd. To dodatkowo obciąża budżety samorządów.

Pieniądzy na inwestycje w skali całej Polski jest mniej – wykazał w analizie budżetu Mateusz Morawiecki. Były premier zwraca uwagę, że w stosunku do PKB wydatki inwestycyjne w 2023 r. stanowiły 17,8 proc. PKB, a planowane na ten rok już 16,3 proc. Ten spadek ma wpływ na rozwój Polski lokalnej. – Program inwestycyjny rządu KO to głównie inwestycje w OZE albo kierowane do realizacji przez zagraniczne koncerny. Brakuje oferty dla samorządów, lokalnych społeczności i małych zamówień liczonych w dziesiątkach miliardów złotych, które mogłyby być realizowane przez tysiące polskich MSP – wskazuje Mateusz Morawiecki. W swojej analizie podkreśla, że większość środków z KPO i UE trafi do dużych firm z kapitałem zagranicznym. – W naszym Programie Inwestycji Strategicznych wykonawcami były polskie małe firmy i to często właśnie z tych regionów, w których inwestycje były realizowane – zaznacza były premier.

– Mniej inwestycji realizowanych przez mniejsze lokalne firmy to mniej wpływów do mniejszych samorządów. Duże koncerny mają siedziby w dużych miastach i tam płacą podatki – mówi rozmówca „Codziennej”.

Duże miasta, duża kasa

Nie tylko polityka inwestycyjna rządu Tuska faworyzuje duże miasta. To także algorytmy, które przyjął ten rząd do rozdziału subwencji rządowych dla samorządów. To także wykazał Mateusz Morawiecki w analizie z początku roku. Przypomnijmy, że na przykład dla Warszawy kwota subwencji ogólnej przyznanej przez rząd w 2023 r. wyniosła ok. 157,5 mln zł, a w 2024 r. już 768,3 mln zł. Mniej spektakularne wzrosty notują inne duże miasta. Gdańsk z 96,3 do ponad 116 mln, a Wrocław z 132 do 182 mln.

Jednocześnie mniejsze miasta notują spadki. Tak np. Tomaszów Mazowiecki w 2023 r. notował kwotę w wysokości 18,3 mln, a w 2024 r. jest to 8,1 mln zł. Piotrków Trybunalski odpowiednio 35 mln i 11,8, a Chełm 36,1 mln w 2023 r. i 7,5 mln w 2024 r.

Te spadki wraz z nowymi zadaniami i wygaszeniem programu inwestycji strategicznych zablokowały możliwości rozwojowe małych samorządów. – Program inwestycji strategicznych realizowany przez rząd Morawieckiego pozwalał na planowanie inwestycji lokalnych, a środki z tego programu zapewniały płynność finansową mniejszych samorządów. Tymczasem w tej chwili w moim regionie może dwie gminy skorzystać na obecnej polityce wyliczania subwencji, a innych programów brak. Wiem, że wiele samorządowców czuje się oszukanych, bo uwierzyli w zapewnienia o zmianie mentalności partii Tuska – wyjaśnia Andrzej Śliwka, poseł PiS z Warmińsko-Mazurskiego.

1,5%

KRS 0000309499



Pamiętaj
o wpisaniu nr KRS
0000309499

Pamiętaj
o wpisaniu
celu szczegółowego
**NIEZALEŻNE
MEDIA SWS**

Oblicz
1,5%

K. Dochody (przychody) wykazane na podstawie...		146.	zł.	gł.
L. Przekazanie 1,5% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP)				
Jeśli podasz numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) OPP wybranej z wykazu zamieszczonego na stronie Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego oraz wpłyszysz kwotę, to złożysz wniosek o przekazanie tej kwoty OPP. W poz. 149 możesz podać cel, na jaki chciałbyś, aby wskazana przez Ciebie OPP przeznaczyła tę kwotę (cel szczegółowy). Jeśli zaznaczysz kwadrat w poz. 150, wyrażisz zgodę na to, żeby urząd skarbowy przekazał OPP: imię, nazwisko, adres wraz z informacją o kwocie z poz. 148.				
147. Numer KRS 0000309499	Kwota dla OPP Kwota, jaką chcesz przekazać, nie może być większa niż 1,5% podatku należnego (1,5% kwoty z poz. 137) zaokrąglij ją do pełnych dziesiątek groszy w dół.	148.		
149. Cel szczegółowy NIEZALEŻNE MEDIA SWS			150. Wyrażam zgodę ☒	
M. Informacje o załącznikach				

Przekaż swoje **1,5%** podatku
na **STREFĘ WOLNEGO SŁOWA**
DZIĘKUJEMY!



POPLAKAŁ SIĘ W MONACHIUM

NIEMCY \ Konferencja bezpieczeństwa w Monachium miała kuriozalne zakończenie. Jej przewodniczący Christoph Heusgen popłakał się na scenie w reakcji na przemówienie wiceprezydenta USA. Był wcześniej głównym doradcą kanclerz Merkel. Śmiał się też z Trumpa, gdy ten ostrzegał przed uzależnieniem od Rosji w 2018 r.

DYPLOMACJA \ Delegacje obu stron spotkają się w Arabii Saudyjskiej

Rozpoczynają się negocjacje USA z Rosją

Już dziś w Arabii Saudyjskiej rozpoczną się negocjacje między Rosją i USA. Ich głównym tematem będzie zawarcie porozumienia pokojowego i zakończenie wojny na Ukrainie. Delegacja z tego kraju na razie nie weźmie w nich udziału.

Wiktor Młynarz

O tym, że negocjacje zaczną się już w ten wtorek, poinformował w poniedziałek Kreml. Jego rzecznik prasowy Dmitrij Pieskow powiedział, że do Rijadu polecili minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow i doradca Putina ds. zagranicznych Jurij Uszakow. Spotkają się tam z delegacją pod przewodnictwem sekretarza stanu Marca Rubia. W składzie amerykańskiej delegacji będą także Steve Witkoff, specjalny wysłannik USA na Bliski Wschód, oraz doradca ds. bezpieczeństwa narodowego Michael Waltz.

Jak zauważył kilka dni temu na antenie Republiki Michał Rachoń, wybór Arabii Saudyjskiej na miejsce tych rozmów nie jest przypadkowy. W czasie pierwszej kadencji Trumpa stosunki USA z tym państwem uległy znaczącemu ociepleniu, a on sam zawetował rezolucje, które zabraniały sprzedaży mu amerykańskiej broni. Było to również pierwsze państwo, które odwiedził jako prezydent USA. Równocześnie w ostatnich latach AS ma coraz lepsze stosunki z Rosją. To państwo już raz odegrało rolę mediatora – niedawno pośredniczyło



Czy Donald Trump wynegocjuje pokój na Ukrainie? | fot. POU/Zuma Press/Forum

w wymianie więźniów między Rosją i USA.

Pieskow powiedział, że te rozmowy skupią się na przygotowaniach do negocjacji w sprawie ugody na Ukrainie, a także na organizacji spotkania Trumpa z Putinem. Witkoff na antenie Fox News powiedział, że strona amerykańska liczy, iż te roz-

mowy przyniosą znaczący postęp w temacie wojny na Ukrainie. Dodał jednak, że na razie nie będą rozmawiać o szczegółach porozumienia pokojowego. Poinformował, że początkowo ich zadaniem będzie wzbudzenie zaufania drugiej strony i „sprawienie, iż wszyscy zaangażowani zrozumieją, że ta wojna nie

powinna trwać i musi się skończyć”. Dodał, że dostali takie polecenie od Trumpa.

Strona ukraińska od początku deklaruje, że nie akceptuje żadnego porozumienia, w którego negocjowaniu nie będzie brała udziału. Trump powiedział w niedzielę mediom, że prezydent Zełenski weźmie

udział w negocjacjach, ale nie podał szczegółów. Witkoff dodał, że Amerykanie rozmawiają z Ukraińcami osobno i „są oni częścią tych rozmów”.

Wiadomo jednak, że przedstawiciele Ukrainy nie wezmą udziału w dzisiejszych negocjacjach. Nie jest jasne, czy nie zostali zaproszeni, czy też sami nie chcą w nich uczestniczyć. Tę drugą opcję zasugerował na Telegramie doradca Zełenskiego Andrij Jermak. Stwierdził, że Ukraińcy nie planują spotkania z Rosjanami, dopóki nie stworzą planu, który zakończy wojnę i przyniesie trwały pokój. Inny jego doradca, Mychajło Podolak, powiedział w ukraińskiej telewizji, że „na stole negocjacyjnym nie ma niczego, o czym warto by dyskutować”.

Co ciekawe, znaczenie tych dyskusji pomniejsza także sam Rubio. W rozmowie z telewizją CBS sekretarz stanu stwierdził, że jedno spotkanie nie zakończy tej wojny, a formalne negocjacje pokojowe – w których wezmą udział także Ukraina i inne zainteresowane państwa – zaczną się w przyszłości. Zasugerował też, że zgadzając się na te negocjacje, Białe Dobre chce zbadać, czy Putinowi faktycznie zależy na porozumieniu.

Agencja AP poinformowała jednak, że w Arabii Saudyjskiej przebywa ukraińska delegacja, która szykuje wizytę Zełenskiego w tym kraju. On sam w niedzielę przyleciał do Zjednoczonych Emiratów Arabskich, które również były brane pod uwagę jako mediator. Strona ukraińska nie komentuje jednak na razie tego, czy te wizyty mają związek z rozmowami między Waszyngtonem i Moskwą.

Brytyjczycy są gotowi do wysłania wojsk na Ukrainę

WIELKA BRYTANIA \ Być może wkrótce brytyjscy żołnierze trafią na Ukrainę. Premier Keir Starmer zadeklarował, że jest gotowy na wysłanie ich, by pilnowali porozumienia pokojowego.

Po wybuchu wojny Wielka Brytania stała się jednym z najważniejszych sojuszników Ukrainy. Stało się to dosyć niespodziewanie. Eksperci od lat alarmowali bowiem o wielkich wpływach Rosji w tym państwie. Londyn bywa czasem nazywany „placem zabaw rosyjskich oligarchów”, a rosyjskie służby regularnie dokonują w tym kraju zamachów na przeciwników reżimu. Mimo to premier Boris Johnson postawił na silne wsparcie napadnię-

tego państwa, a jego następcy, Liz Truss i Rishi Sunak, kontynuowali ten kurs.

Teraz do tego grona dołączył także Keir Starmer. Lewicowy premier zadeklarował, że jest gotowy na wysłanie na Ukrainę brytyjskich żołnierzy. Ich zadaniem byłoby pilnowanie tego, czy Rosja przestrzega porozumienia pokojowego, gdy zostanie już zawarte.

Starmer ogłosił to w felietonie na łamach dziennika „The Telegraph”. Podkreślił,

że nie była to łatwa decyzja, a on sam czuje ogromną odpowiedzialność w związku z tym, że naraża żołnierzy na niebezpieczeństwo. „Ale każda rola w pomocy w zagwarantowaniu Ukrainie bezpieczeństwa pomaga w zagwarantowaniu bezpieczeństwa Europie” – podkreślił. Dodał, że „koniec tej wojny, kiedy przyjdzie, nie może stać się tymczasową pauzą, zanim Putin zaatakuje ponownie”.

Starmer stwierdził, że to, co się teraz dzieje w kwe-

stii bezpieczeństwa naszego kontynentu, to sytuacja, która pojawia się raz na pokolenie. „Pytaniem jest nie tylko przyszłość Ukrainy – to sprawa egzystencjalna dla Europy jako całości” – stwierdził. Dodał, że zapewnienie Ukrainie trwałego pokoju, który długoterminowo zapewni jej suwerenność, to „konieczność, jeśli chcemy zniechęcić Putina do kolejnej agresji w przyszłości”. Dodał, że aby to osiągnąć, Wielka Brytania musi nadal blisko współpracować z USA.

Starmer zauważył, że mimo iż mówi się o negocjacjach pokojowych, wojna nadal trwa. Z tego powodu Londyn nie może przestać wysyłać Ukrainie uzbrojenia. W przeszłości Brytyjczycy wielokrotnie wysyłali do Kijowa broń, którą inne państwa bały się wysłać, jak pociski manewrujące Storm Shadow czy nowoczesne czołgi Challenger II. Starmer dodał, że dopóki trwają walki, ich zadaniem powinno być zapewnienie Ukrainie jak najsilniejszej pozycji w rozmowach pokojowych. Stwierdził, że jego państwo jest gotowe do odegrania znaczącej roli w odbudowie pokoju w Europie.

.....
(wm)



KOLEJNA POWÓDŹ

USA \ W weekend południowo-wschodnie USA nawiedziły ulewne deszcze, które wywołały powódzie. Zginęło co najmniej dziewięć osób, z czego osiem w Kentucky. Urzędnicy ostrzegają, że to dopiero początek.



USA ZNÓW WYSYLAJĄ BROŃ

IZRAEL \ Donald Trump zgodził się na wysłanie do Izraela ciężkich bomb lotniczych MK 84. Ich sprzedaż została zablokowana przez Joeego Bidena z powodu oburzenia propalestyńskich aktywistów.

Paweł Kryszczak

Podczas ubiegłotygodniowej Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa przedstawiciele strony amerykańskiej, w tym wiceprezydent USA J.D. Vance oraz specjalny wysłannik USA ds. Ukrainy i Rosji Keith Kellogg, zakomunikowali, że rozmowy w sprawie zakończenia wojny na Ukrainie będą się odbywać bez obecności przywódców europejskich. W odpowiedzi na działania Stanów Zjednoczonych prezydent Francji Emmanuel Macron zdecydował się na zwołanie nieformalnego szczytu państw europejskich. – Paryż jako mocarstwo nuklearne od lat miał ambicje integracji europejskiej w dziedzinie obronności – przypomina prof. Żurawski vel Grajewski.

Na agendzie tego nieformalnego szczytu, który miał miejsce wczoraj w Paryżu, znalazły się kwestie bezpieczeństwa europejskiego oraz wypracowanie wspólnego podejścia wobec polityki Stanów Zjednoczonych. Należy podkreślić, że na tym spotkaniu wzięli udział jedynie przedstawiciele Hiszpanii, Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch, Danii, Niemiec, Niderlandów i Polski. Premier Włoch Giorgia Meloni wyraziła swoje niezadowolenie z tego, że na ten nadzwyczajny szczyt nie zostały zaproszone wszystkie państwa wschodniej flanki NATO, w tym kraje bałtyckie. – To absurd, że ich tutaj nie ma – powiedziała szefowa włoskiego rządu.

Zdaniem prof. Żurawskiego vel Grajewskiego brak zaproszenia dla krajów bałtyckich, Rumunii czy też Finlandii to gra na podział wschodniej flanki NATO. – Myślę, że

FRANCJA \ Macron gra na rozbiecie wschodniej flanki NATO

Antyamerykański szczyt w Paryżu

Wczoraj w Paryżu z inicjatywy prezydenta Emmanuela Macrona odbył się nadzwyczajny szczyt na temat bezpieczeństwa Europy. – Cały ten szczyt nie był po to, aby stworzyć instrumenty zatrzymania Putina, ale aby dać kontrę polityczną Trumpowi. Wszyscy wiedzą, że kraje UE nawet z Wielką Brytanią nie wytworzą potencjału wojskowego w czasie potrzebnym do jego użycia na kierunku rosyjskim. Z kolei dla krajów takich jak Niemcy liczy się porozumienie z Rosją, a nie jej zatrzymanie – mówi prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski.



Los Ukrainy był tylko pretekstem | fot. Xose Bouzas/Hans Lucas Agency/Forum

zagrożone egzystencjalnie w swoim istnieniu przez Rosję kraje bałtyckie, Rumunia oraz Szwecja i Finlandia nie dołączą do frondy antyamerykańskiej budowanej przez Francję i Niemcy. Polskę z kolei zaproszono, ponieważ obecny rząd w naszym kraju jest podporządkowany Berlinowi – zauważa politolog.

Jak przekonuje wykładowca Uniwersytetu Łódzkiego, nic z tych ambitnych planów na polu europejskiej obronności nie zostanie zrealizowane ze względu na brak zasobów i zdolności. – Od ponad 30 lat Europa ogłasza, jak to się zintegruje wojskowo. Już w czerwcu 1992 r. na spotkaniu rady ministrów wówczas

istniejącej Unii Zachodnioeuropejskiej przyjęto zadania petersberskie, czyli misje, do których wykonania powinny być gotowe siły zbrojne europejskie, które miały być tworzone. To wszystko nie zostało wprowadzone w życie. W roku 2003 odbył się tzw. szczyt pralinkowy pod Brukselą. Francja, Niemcy, Belgia i Luksemburg

próbowały powołać Europejską Unię Obronną, a skończyło się na zjedzeniu czekoladek belgijskich. Kolejnym przykładem niemocy jest inicjatywa brytyjsko-francuska w Libii przeciwko podzielonemu wojną domową państwu. Londyn i Paryż nie dały rady i musiały prosić USA o pomoc – przypomina politolog.

Podczas spotkania w Paryżu dyskutowany był również scenariusz wysłania europejskich wojsk pokojowych na Ukrainę już po zakończeniu działań wojennych. – Gdyby chcieć rozpatrywać plan rozmieszczenia wojsk europejskich, a przy tym niechronionych art. 5 Traktatu Północnoatlantyckiego, byłoby to proszenie się o kłopoty. Jest jasne, że Rosja uderzy w wojska bez parasola ochronnego ze strony USA. Wojska te po prostu się rozpieczętną. Będzie to kompromitacja całego Zachodu i zachęcenie Putina do dalszych agresywnych działań. Polska nie powinna do takiej inicjatywy wchodzić, ponieważ sama poniesie te straty i nic nie zyska – mówi wykładowca Uniwersytetu Łódzkiego.

W miniony czwartek reżim Łukaszenki uwolnił z więzienia obywatela USA i dwoje obywateli Białorusi. Jak wynika z doniesień amerykańskich mediów, operację przetransportowania całej trójki na Litwę osobiście monitorował na Białorusi Chris Smith, zastępca asystenta sekretarza stanu ds. Europy Wschodniej. Warto przypomnieć, że ten sam polityk brał udział w negocjacjach, które zakończyły się uwolnieniem w styczniu br. z białoruskiego aresztu Amerykanki Anastasii Nuhfer.

Według tych samych źródeł czwartkowe wydarzenie poprzedziło osobiste spotkanie Smitha z Łukaszenką w Mińsku. W rozmowach miał też brać udział szef KGB Białorusi gen. Iwan Tertel. Rozmawia-

Amerykanie naciskają, by Łukaszenka złagodził represje

BIAŁORUŚ \ Przedstawiciele administracji prezydenta USA Donalda Trumpa rozmawiają nie tylko ze stroną rosyjską, lecz podjęli także negocjacje z reżimem Alaksandra Łukaszenki. Stany Zjednoczone naciskają, by Białoruś uwolniła więźniów politycznych. W zamian niewykluczone jest zniesienie części amerykańskich sankcji.

jąc później z dyplomatami w Wilnie, Smith ujawnił, że Stanom Zjednoczonym zależy na uwolnieniu jak największej liczby więźniów politycznych więzionych na Białorusi. Łukaszenka miał przystać na taką propozycję, w zamian licząc na zniesienie części amerykańskich sankcji wymierzonych w banki, przedsiębiorstwa i białoruskich producentów nawozów. Działanie administracji USA ma być rów-

niez ukierunkowane na zmniejszenie rosyjskich wpływów na Białorusi.

Warto zaznaczyć, że kilka dni później w kuluarach konferencji bezpieczeństwa w Monachium doszło też do spotkania liderki białoruskiej opozycji Swiatłany Cichanouskiej z gen. Keithem Kelloggiem, specjalnym wysłannikiem prezydenta USA ds. wojny na Ukrainie. Rozmawiano nie tylko o niedawnym uwol-

nieniu wspomnianej wcześniej trójki, lecz także o pomysł utworzenia stanowiska specjalnego wysłannika Trumpa ds. Białorusi.

Rozmowy między USA a Białorusią i ich potencjalny rezultat dają nadzieję na uwolnienie z białoruskiego łagru Andrzeja Poczubuta. Polski działacz i publicysta odsiaduje wyrok ośmiu lat kolonii karnej. Reżim Łukaszenki skazał go w 2023 r. na podstawie absurdalnych

zarzutów, m.in. rehabilitacji nazizmu, i wtrącił do więzienia w Nowopołocku, uznawanego za jedną z placówek o największym rygorze. Dodatkowo Poczubut kilkakrotnie trafiał tam do karceru, gdzie warunki urągają ludzkiej godności. W marcu br. miną cztery lata, odkąd bohater narodów Polski i Białorusi bezprawnie przebywa za kratami.

.....
(kw)

TWÓJ PORTFEL \ Polskich emerytów i rencistów czekają w najbliższych latach groszowe podwyżki

Dziura budżetowa wessała wyższą waloryzację

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej (MRPiPS) poinformowało, że renty i emerytury wzrosną od marca o 5,5 proc. Wcześniej pojawiły się spekulacje, że rząd da więcej w roku wyborów na prezydenta, zwłaszcza że w ubiegłych dwóch latach waloryzacja była dwucyfrowa: w 2023 r. świadczenia wzrosły o 14,8 proc., a w ub.r. o 12,12 proc.

Mariusz Andrzej Urbanke

„Od 1 marca 2025 r. emerytury i renty zostaną zwaloryzowane zgodnie z obowiązującymi przepisami. Wskaźnik waloryzacji świadczeń wyniesie 105,5 proc.” – czytamy na stronie MRPiPS. Podwyżka obejmie emerytury i renty w systemie powszechnym, rolniczym i mundurowym, a także świadczenia przedemerytalne, renty socjalne, nauczycielskie świadczenia kompensacyjne i dodatki do emerytur i rent. – „Zgodnie z ustawą o emeryturach i rentach z FUS waloryzacja opiera się na średniorocznym wskaźniku cen towarów i usług konsumpcyjnych dla gospodarstw domowych emerytów i rencistów, który w 2024 r. wyniósł 103,6 proc., oraz realnym wzroście przeciętnego wynagrodzenia, który osiągnął 9,5 proc.”. Przypomnijmy, że wcześniej minister rodziny Agnieszka Dziemianowicz-Bąk proponowała zwiększenie wskaźnika waloryzacji do 50 proc. realnego wzrostu wynagrodzeń, co dawałoby podwyżki nawet o 8,55 proc. Resort finansów przewidywał z kolei wzrost o 5,82 proc. Takie podwyżki jednak nie nastąpiły.

Waloryzacja świadczeń w kolejnych latach będą jeszcze niższe

MRPiPS podkreśla, że celem waloryzacji jest „ochrona realnej wartości świad-



Na waloryzację emerytur w 2025 r. przeznaczono o ponad 20 mld zł mniej, niż przeznaczył rząd PiS w 2023 r. | fot. Adobe Stock/d

czeń emerytalno-rentowych”. Liczni komentatorzy na forach internetowych uważają, że tak nie jest. „Tylko byłym ubekom pan Tusk dotrzymał obietnic. Mają przywrócone resortowe emerytury i waloryzacje. Reszta emerytów dostaje ochłapy! Za rok, jak zostaną przy władzy, będzie jeszcze gorzej” – prognozuje jeden z nich. Inny ostrzega, że coraz częściej mówi się o likwidacji 13. i 14. emerytury, o kolejnych podwyżkach cen energii, o wprowadzeniu podatku katastralnego. „Jeśli Tusk będzie miał pełnię władzy i prezydentem Polski zostanie nominowa-

ny przez niego Trzaskowski, taki czarny scenariusz może się zrealizować, tym bardziej że jest niespotykana wcześniej ogromna dziura budżetowa, którą trzeba będzie czymś załatać” – dodaje.

Zwraca na to uwagę również Zbigniew Kuźmiuk, poseł Prawa i Sprawiedliwości. – Środki przewidziane w budżecie na 2025 r. na waloryzację emerytur to tylko 24 mld zł, a na 13. i 14. emeryturę 31 mld zł (łącznie 55 mld zł), podczas gdy w 2023 r., ostatnim roku rządów PiS, środki te wyniosły aż 79 mld zł, przy czym na waloryzację emerytur

przeznaczono aż 44 mld zł, a na 13. i 14. emeryturę ok. 35 mld zł – wskazuje w komentarzu do tegorocznej waloryzacji świadczeń ZUS. – A więc na waloryzację emerytur w 2025 r. przeznaczono o ponad 20 mld zł mniej, niż przeznaczył rząd PiS w 2023 r., a na 13. i 14. emeryturę z kolei aż 4 mld zł mniej niż w 2023 r. Łącznie do środowiska emeryckiego trafi w 2025 r. mniej niż 24 mld zł w porównaniu z rokiem 2023, aż tyle miliardów złotych uda się rządowi Tuska zaoszczędzić na ludziach będących w najtrudniejszej sytuacji finansowej – dodaje. Jego zdaniem

„w kolejnych latach, jeżeli nie zwiększy się we wskaźniku waloryzacyjnym udział wzrostu średniej płacy w gospodarce, będą to tylko groszowe waloryzacje”. Waloryzacje świadczeń w kolejnych latach będą jeszcze niższe. Rządowe prognozy zakładają, że w 2026 r. emerytury i renty mogłyby wzrosnąć o 5,7 proc., ale w 2027 r. już tylko o 4,02 proc. „Kiedy przechodziłam na emeryturę w 2021 r., miałam tyle co najniższa płaca krajowa, po czterech latach mam ponad 400 zł mniej niż najniższa krajowa płaca. I tak emeryci tracą na tych waloryzacjach” – wylicza internautka.

Waloryzacja emerytur – zaledwie 5,5 proc.

Za rządów PiS najniższe świadczenia emerytalne były podnoszone kwotowo, a zatem więcej niż o wskaźnik waloryzacji, a wyższe świadczenia procentowo. – Powodowało to, że najniższe świadczenia rosły szybciej niż wskaźnik inflacji i na przykład w 2023 r. najniższa emerytura została zwiększona aż o 250 zł, poprawiając sytuację emerytów znajdujących się w najgorszej sytuacji materialnej – przypomina Kuźmiuk. Zdaniem posła „obecny rząd wraca do symbolicznego wspierania środowiska emeryckiego, jakie było realizowane podczas poprzednich rządów Donalda Tuska i Ewy Kopacz w latach 2008–2015. Potwierdzają to zresztą dane resortu rodziny pracy i polityki społecznej, z których wynika, że w 2025 r. waloryzacja emerytur wyniesie zaledwie 5,5 proc., bowiem tylko na taki poziom waloryzacji zawarto środki finansowe w budżecie na ten rok. Co więcej, w dwóch kolejnych latach waloryzacje będą jeszcze niższe, bowiem zdecydowanie wolniej niż do tej pory będą rosły płace w gospodarce.

Znane osoby ofiarami deepfake

CYBERBEZPIECZEŃSTWO \ Fałszywe nagrania ze znanymi i szanowanymi osobami w roli głównej stały się już codziennością w sieci. Przy tworzeniu takich nagrań cyberprzestępcy posługują się deepfake'ami, tj. technologią opartą na sztucznej inteligencji, pozwalającą na tworzenie realistycznych, ale fałszywych obrazów, dźwięków albo filmów.

Niedawno światowe media obiegrała historia Francuzki, która przełała bardzo dużą sumę pieniędzy na leczenie Brada Pitta. Kobięcie wydawało się, że rozmawia najpierw z matką hollywoodz-

kiej gwiazdy, a później z nim samym, proszącymi o środki na kurację ciężko chorego aktora. Inna osoba przełała pieniądze oszustom, ponieważ uwierzyła, że finansuje powrót z misji wojskowej

amerykańskiego żołnierza. To przypadki szczególne, świadczące o skrajnej naiwności oszukanych, ale coraz częściej deepfake jest używany w bardziej realistycznych sytuacjach.

W ostatnim czasie na platformie społecznościowej Facebook opublikowano film, wygenerowany przez sztuczną inteligencję, wykorzystujący bezprawnie wizerunek prof. Henryka Skarżyńskiego, dyrektora Instytutu Fizjologii i Patologii Słuchu.

Jak wskazał prof. Skarżyński, sztuczna inteligencja daje możliwość kreowania rozwiązań, które pozwalają na sprawniejszą pomoc pacjen-

tom. Niestety, służy także jako narzędzie do wprowadzania w błąd odbiorców. – Takie działania wprowadzają pacjentów w błąd, co może mieć dla nich bardzo poważne konsekwencje zdrowotne – podkreślił prof. Skarżyński. Dlatego jego zdaniem niezależnie od konsekwentnego ścigania tego rodzaju oszustw, niezbędna jest odpowiednia prawna regulacja w zakresie ochrony wizerunku oraz wykorzystywania technologii sztucznej inteligencji.

.....
(ar)

CZEGO OBAWIAJĄ SIĘ NAJMNIEJSZE FIRMY

ANALIZA \ Mikrofirmy oraz małe przedsiębiorstwa najczęściej boją się rosnących kosztów prowadzenia działalności – 37,9 proc. (w IV kw. ub.r. 36,7 proc. i też I miejsce) – oraz podnoszenia składek ZUS-owskich i nierzetelnych kontrahentów – odpowiednio: 30,1 proc. (poprzednio 29,5 proc.) i 28,3 proc. (wcześniej 27,2 proc.) – wynika z raportu UCE Research i ProPrawni. Obecnie w TOP5 obaw są też lęki przed utratą płynności finansowej – 21,2 proc., a także podnoszeniem podatków lub nakładaniem dodatkowych danin – 17,9 proc.

PRZEWOZY PASAŻERSKIE \ Przewrót na kolei

Z otwarcia rynku cieszą się zagraniczni przewoźnicy

Konkurencja na kolei nie jest już blokowana, do Polski wchodzi zagraniczni operatorzy. Od zmian władz w PKP Intercity rozpoczął się przewrót kopernikański na kolei. Najbardziej zadowoleni z tego są czescy przewoźnicy, a także niemieccy.

Lucyna Piwowarska

Rynek przewozów kolejowych pasażerskich przejdzie w obce ręce. Specjalista Adrian Furgalski, prezes Zespołu Doradców Gospodarczych TOR, przyznał, że od zmian władz w PKP Intercity (co nastąpiło w kwietniu ubiegłego roku) rozpoczął się przewrót kopernikański na kolei. Nowe szefostwo powiedziało, że to koniec z blokowaniem konkurencji. Wcześniej, gdy zagraniczny podmiot składał do Urzędu Transportu Kolejowego wniosek o otwarty dostęp do linii kolejowej, zgłaszało się w to miejsce PKP Intercity, wykazując, że takie dopuszczenie stanowiłoby dla firmy ekonomiczny dramat. Jak powiedział dla PAP.pl Furgalski, narodowy przewoźnik blokował konkurencję, mimo że 98 proc. jego przewozów odbywało się z państwowymi dopłatami. Teraz zdaniem eksperta wzrośnie liczba połączeń i spadną ceny biletów. Tak było w Czechach, prze-



Polski rynek przewozów kolejowych pasażerskich coraz mocniej otwiera się na zagraniczne podmioty | fot. X.com/d

wozy staniały o 40 proc., a liczba pasażerów zwiększyła się o 200 proc. Czy narodowy przewoźnik wytrzyma napór zagranicznych operatorów i jak długo – w tej ostrej walce o rynek – będą tańsze bilety, nie wiadomo. Jedno jest pewne, co przyznaje sam Furgalski, z otwarcia rynku cieszą się zagraniczni przewoźnicy, najbardziej czescy i niemieccy.

– Jesteśmy bardzo zainteresowani Europą Środkowo-Wschodnią, zwłaszcza Polską. Już obecnie jesteśmy obecni poza Hiszpanią, np. w Arabii Saudyjskiej i przy projekcie Rail Baltica. Dwa lata temu zainwestowaliśmy w Leo Express, a więc spółkę zarejestrowaną w Czechach. Razem z Leo przyglądamy się temu, co dzieje się na polskim rynku przewozów pasażer-

skich, który coraz bardziej się otwiera – powiedział Leonardo Hernandez z Renfe.

Do tej pory Polska nieźle sobie radziła z rozwojem przewozów pasażerskich. Liczba przewiezionych osób w ubiegłym roku przekroczyła 407 mln i był to wzrost o 33,1 mln w porównaniu z 2023 r. Największym przewoźnikiem w Polsce pozostaje Polregio, które obsługiło

25 proc. wszystkich pasażerów, wyprzedzając dalekobieżnego przewoźnika PKP Intercity (20 proc.) i Koleje Mazowieckie (16 proc.). Jak podaje Polski Instytut Ekonomiczny, pomimo znaczącej poprawy wskaźników wykorzystania kolei Polska plasuje się poniżej unijnej liczby przewiezionych pasażerów na mieszkańca. Statystyczny Polak korzysta z kolei 11 razy w roku, a mieszkaniec Unii Europejskiej 17 razy. W porównaniu z sąsiadami Polski są to wartości znacznie niższe niż w Niemczech, w których średnio jeździ się koleją nawet 32 razy w roku, i nieco niższe niż w Czechach (16,3 podróży rocznie), w których wartość ta jest zbliżona do unijnej średniej. Porównywalny do polskiego jest wskaźnik wykorzystania kolei na Słowacji – 13 podróży, a znacznie wyższy niż na Litwie – niecałe dwie podróże rocznie.

Przełomem dla rozwoju kolei w Polsce miał być program Kolej+ przygotowany za poprzedniego rządu (miliardy złotych na inwestycje w tabor i infrastrukturę), jak też Centralny Port Komunikacyjny ze swoimi szprychami i koleją dużych prędkości. Sieć kolejowa miała tak być rozłożona po kraju, aby każdy mieszkaniec Polski mógł szybko i sprawnie przemieszczać się pociągami. Teraz – jak słyszymy – nastąpił kopernikański przewrót. To obcy przewoźnicy i Bruksela będą nam organizować przejazdy.

Fatalne wyniki KAS za rok 2024

PRZESTĘPCZOŚĆ GOSPODARCZA \ KAS zanotowała spadki we wszystkich najważniejszych obszarach związanych ze zwalczaniem przestępczości podatkowej i nie tylko – alarmuje Agata Jagodzińska, przewodnicząca Związkowej Alternatywy w Krajowej Administracji Skarbowej. Jej zdaniem walka z zorganizowaną przestępczością podatkową zanotowała w ostatnich miesiącach totalny zjazd.

Już w październiku 2024 r. Jagodzińska apelowała do premiera Donalda Tuska, alarmując o zmianach zarządczych i kadrowych, jakich dokonano w KAS, które miały przynosić fatalne skutki dla budżetu. Teraz działaczka pokazała niektóre wyniki, m.in. ogromny spadek (z 3 mld zł do 1,8 mld zł) kwoty podatku VAT związanej z postępowaniami przygotowawczymi dotyczący-

mi wyłudzeń i karuzel VAT w sprawach o przestępstwa skarbowe czy równie duży spadek (z 2 mld zł do 790 mln zł) wartości zabezpieczonego mienia w sprawach karnych i skarbowych. Jej zdaniem te dane to bardzo zły sygnał. – To powinno być priorytetem, gdyż są to faktycznie odzyskane od przestępców pieniądze – tłumaczy Jagodzińska. Liderka związkowa wskazuje też na spadek

o ok. 10 proc. ustaleń z kontroli celnoskarbowych czy ogromny spadek (aż o około 30 proc., tj. 660 mln zł) wpłat po kontroli celno-skarbowej. Znacznie spada także, aż o 25 proc., liczba kontroli podatkowych.

W ocenie Jagodzińskiej zanotowano wyraźny spadek zabezpieczeń i kwot odzyskanych po kontroli, co świadczy o tym, że priorytetem obecnie zarządzanej KAS nie są realne pieniądze i wyniki. – Niestety urzędy celno-skarbowe i walka z zorganizowaną przestępczością podatkową – totalny zjazd w dół. Zresztą to samo mówią nam nasi koledzy z prokuratury – zupełny brak nacisku na zwalczanie mafii VAT-owskich – alarmuje działaczka. Jej zdaniem to jest powrót do starych metod, i to powrót bardzo nieudolny. – W miarę upływu czasu skutki tego będą jeszcze gorsze – ostrzega i pyta, czy będzie na to reakcja ministra finansów.

Rządy Prawa i Sprawiedliwości za jeden z priorytetów stawiały sobie walkę z mafia-

mi podatkowymi. W latach 2016–2021 wdrożono przełomowe rozwiązania legislacyjne i zmiany organizacyjne, które skutecznie uszczelniły system podatkowy, dzięki czemu w ostatnich latach budżet państwa zasilili dodatkowe miliardy złotych.

Do obecnej sytuacji w KAS odniósł się były premier Ma-

teusz Morawiecki. – Jednym z największych sukcesów rządu Prawa i Sprawiedliwości była skuteczna walka z mafiami podatkowymi – przypominał. Podkreślił, że obecna władza ledwo spina budżet między innymi dlatego, że ten obszar zupełnie odpuściła.

(p.woz.)

OGŁOSZENIE PŁATNE

GN-II.6824.5.2024

Jasło, dn. 13.02.2025 r.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 113 ust. 5 i ust. 6, art. 114 ust. 3 i ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2024r. poz. 1145 z późn. zm.)

Starosta Jasielski

zawiadamia o zamiarze wywłaszczenia nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, położonej w miejscowości Jasło, oznaczonej jako działka nr 127/1 o powierzchni 0,0065 ha obręb Nr 11-Sobniów II.

W związku z powyższym wzywa się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do w/w nieruchomości, aby w terminie dwóch miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udokumentowali swoje prawa do przedmiotowej nieruchomości.

Osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do w/w nieruchomości, winny zgłosić się do Referatu Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Jasle ulica Rynek 12, 38-200 Jasło, pokój nr 225, tel. 13 448-64-74.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszej informacji nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do w/w nieruchomości, bądź zgłoszą się osoby, ale praw swych nie udowodnią, wszczęte zostanie postępowanie w sprawie wywłaszczenia przedmiotowej nieruchomości.

Treść ogłoszenia podaje się do publicznej wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości, tj. na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Jasle oraz na stronach internetowych Starostwa Powiatowego a także przez ogłoszenie w prasie o zasięgu ogólnopolskim.



fot. Wikipedia/d

Albert Camus

(1913–1960) francuski pisarz, dramaturg, laureat Literackiej Nagrody Nobla w 1957 r.

\\ Jedynym sposobem, aby stawić czoła światu bez wolności, jest stać się tak absolutnie wolnym, że własne istnienie stanie się aktem buntu. \\

PODRÓŻE \ Rumunia zachwyła nie tylko szlakami turystycznymi, lecz także gościnnością. Później nastąpiła rewolucja

Rumunia jest zielonym lasem

W drugiej połowie lat 70., gdy było się na studiach i chciało się wyprawić z przyjaciółmi w Góry Rodniańskie, północną część gór Rumunii, trzeba było zacząć od odręcznego przerysowania przedwojennej mapy rozległego pasma Wewnętrznych Karpat Wschodnich, pożyczoną od kolegi z politechniki. Góry Rodniańskie owiewała w akademickim środowisku górolazów aura tajemniczości. Były dzikie, z jednym czy dwoma ledwo zaznaczonymi szlakami, z jeziorami w kotłach polodowcowych i ze śladami polskich poszukiwaczy złota w głębokich jaskiniach.

Ewa Polak-
Pańkiewicz

Wszystko okazało się prawdą. Szliśmy gorącą letnią porą grzbietami tych bezludnych, gęsto zalesionych gór grupą 12 osób. Jedyną formą bazy turystycznej były dwa szałas pasterskie – tylko jeden miał drewnianą ławę do spania i nazywał się szumnie schroniskiem. Nieliczni pasterze spotykani po drodze traktowali nas dość obojętnie. Natykaliśmy się na siebie zwykle wieczorem, gdy zaganiali owce i rozpalali ogniska.

Polska – tu chce się kogoś upominać o wolność

Któregoś dnia spotkaliśmy dwóch studentów z Bukaresztu, w trampkach i z prawie pustymi plecakami, tak samo jak my wyposażonych w niedokładną mapę. Okazali się bardzo towarzyscy, przegadaliśmy kilka godzin mieszaniną rosyjskiego i rumuńskiego. Mieli wyruszyć następnego dnia wcześniej rano, by zdążyć nad jezioro Lala Mare przed zejściem w doliny, ale gdy po wyjątkowo długim śnie tego ranka wychynęliśmy z namiotów, ujrzeliśmy naszych znajomych nieopodal, uwiązanych się przy ognisku. Wraz z dymem doleciał niezwykle apetyczny zapach. Co za niespodzianka! Chłopcy postanowili zebrać wszystkie możliwe jadalne grzyby w okolicy i przyrządzić dla nas śniadanie. Nie zważając, że zabierze im to parę godzin cennego czasu. Tak zaprzyjaźniliśmy się z Alexandru i Joanem. Chcieli się dowiedzieć czegoś więcej o Polsce. Usłyszeli od nas wczoraj coś o KOR-ze, to rozbudziło ich wyobraźnię. Byli wyraźnie podekscytowani, słysząc, że czytamy wydawane w podziemiu i na emigracji publikacje. Polska, dziwny kraj, chce się tu kogoś upominać o wolność.

Schodziliśmy z pasma Pietrosulu, krętą ścieżką

wzdłuż rwącego potoku, przed nami daleko w dolinie majaczyła Borça, gdy nagle, z sąsiedzkiego zbocza dobiegły nas niezwykle dźwięki, jakby zagrało sto fujarek i sto skrzypiec. Jakiś pasterz schodził z owcami, grając na fletni Pana. Koncert niewidzialnego grajka towarzyszył nam przez parę godzin, w dolinie Samoszu nasze drogi się rozeszły.

Wspaniałe wycieczki i niezwykła gościnność

Wioski w dolinie wyglądały jak parada skansenów. Kunsztownie zdobione wysokie drewniane bramy do obejść, chaty bogato ornamentowane. Trudno domyślać się, że mieszkańcy tych domostw to ludzie bardzo biedni. Gdy biwakowaliśmy w pobliżu jednej z wiosek, zniknęły w nocy wszystkie przedmioty pozostawione przez nas przed namiotami, nawet puszki po konserwach. Gdy ruszyliśmy w drogę, towarzyszyła nam procesja bosonogich dzieciaków, krzykliwie domagających się od nas czegośkolwiek. Odpinaliśmy znaczki turystyczne ze skafandrów, ktoś podarował im zapasowe buty.

Autostopem jechaliśmy na południe, przez Timisoarę dotarliśmy do Alba Juli, miasta w Siedmiogrodzie, niegdyś stolicy Dacji. Tu nasza grupa się podzieliła. Część chciała się dostać nad Morze Czarne, część wybrała Alpy Transylwańskie, ale w Alba Julia trzeba jej było zanoć. Na niewyraźnym planie miasta zaznaczony był camping. Tu skierowałyśmy się z koleżankami, żeby postawić namiot. Camping okazał się pustym placikiem na skraju miasta, z gliniastą ziemią zamiast trawy. Bez śladu kranu czy pompy, nie mówiąc o toalecie.

Nadciągał zmrok. Z sąsiedniej uliczki wyłoniła się drobna kobieca postać z ciężkimi siatkami. Kim jesteśmy, czego tu szukamy? Zorientowawszy się, że jesteśmy z Polski i zamierzamy tu przenocować, młoda kobieta zaprotestowała i niemal gwałtem zaciągnęła

nas do swojego domu. Była to stara, dość obskurna kamienica zamieszkała przez rumuńskich Węgrów. Zostaliśmy zaprowadzone do sypialni właścicieli mieszkania, nakazano nam położyć się na małżeńskim łóżu – niebywalej szerokości – okryto pierzynami i narzutami, kazano czekać. Z głębi mieszkania zaczęły docierać zapachy skwarek i pieczonego mięsa. Gospodarze około północy zaprosili nas do stołu. Ale nie na zwykłą kolację. Na stole piętrzył się półmisek z kilkoma rodzajami kiełbas, pływały w tłustym rosole pulpety, było pieczone ptactwo, kotlety, góra ciemnych ziemniaczanych klusek. Nasi węgierscy dobroczyńcy okazali się masarzami z dziada pradziada i węgierskimi patriotami.

Skąd tak niebywała gościnność wobec nieznanym młodym Polem? Byli katolikami. Święty Stefan, król Węgier, oraz nasza historyczna przeszłość kojarzyli im się z jakąś odległą szczęśliwością naszych dwóch ojczyzn, ich zbrataniem w wolności wyznawania katolickiej wiary. Tu, w Alba Julia, w państwie Ceauseșcu, katolicka katedra, tak jak pozostałe, była ogołocona i od lat zamknięta na cztery spusty. Czuli się wygnańcami z kraju, gdzie ich przodkowie byli zasobni i szlachliwi. Gdyby nie rodzinny facha, cierpiełoby w Rumunii nędzę jak większość mieszkańców tego miasta.

Czym mogłyśmy się odwdziżyć naszym gospodarzom? Młoda żona masarza, która zgarnęła nas z „campingu”, następnego ranka długo obracała w rękach z zachwytem na wpół zużytą pomadkę do ust, którą wyciągnęłam z plecaka – jedyną rzecz, którą mogłam jej ofiarować. Pieniądze byłyby dla nich niewagą (zresztą miałyśmy ich tylko tyle, by wystarczyć na pociąg z Bukaresztu do Polski).

Powrót po latach

Do Bukaresztu przyjechałam po około 10 latach. To była dziennikarska podróż

z kolegą z katolickiego miesięcznika, Bogumiłem L. Rumunia pozbyła się komunistycznego dyktatora, zaczynała się dla niej era, w której niektórzy, jeszcze bardzo nieśmiało i z wahaniem, przeczuwali wolność. Przełomem stały się demonstracje w Timișoarze, w grudniu 1989 r. Miejscowi bronili węgierskiego pastora, protest szybko przerodził się w antyrządowy zryw. W walkach z policją i wojskiem padło stu zabitych. To był początek. Do demonstrantów przylączyło się wojsko. 25 grudnia w Bukareszcie dyktator wraz z żoną został stracony. Władzę przejęli przeciwni Ceauseșcu komuniści.

Leceliśmy z Warszawy rumuńskim, rozklekotanym samolotem z około dwudziestoma pasażerami. Na lotnisku czekał Emil Marinescu, przyjaciel Polski, filozof i matematyk, który miał nas wprowadzić w środowisko prześladowanych za komunizm katolików. Rozmowa toczyła się po francusku – w języku bardzo w Rumunii popularnym, ze względu na dużą liczbę emigrantów z Francji, którzy przyjechali tu pod koniec XVIII wieku, uciekając przed prześladowaniami rewolucji. Były to głównie ogołocone z majątku rodziny arystokratyczne.

Emil poznał nas z grekokatolickim księdzem, który przeżył w więzieniu ponad 20 lat. Mam w oczach jego drobną postać, bystre oczy, długie siwe włosy i delikatny uśmiech. Mówił skąpo o sobie, opowiadał za to o uwięzionych biskupach, siedmiu męczennikach Kościoła grekokatolickiego. Wszystkich aresztowano 28 października 1948 r. Akt oskarżenia był jednoznaczny, winni są najgorszej zbrodni, nie odcięli się od papieża, nie zaprzestali działalności duszpasterskiej. Wiernych zachęcali, by się nie poddali, nie wyrzekali się wiary. Wszystkich poddano okrutnym torturom, na przemian oferując im wysokie godności w Kościele prawosławnym.

Biskupi Vasile Aftenie, Valeriu Traian Frentiu, Ioan Suciu, Tit Liviu Chinezu i Alexandru Rusu zmarli w więzieniu, Ioan Balan i Iuliu Hossu w areszcie domowym. Byli trzymani w pełnej izolacji, głodzeni i straszni. Strażnicy mówili każdemu z nich, że tylko on się nie zaparł wiary, wszyscy pozostali już to uczynili. Biskup Chinezu przetrzymywany był zimą w lodowatej celi z otwartym oknem, tutaj zmarł, a właściwie zamarł na śmierć.

Pius XII – dowiedziawszy się o ich niezłomnej postawie – powiedział, że chciałby ucałować ich kajdany. Jego następca mianował potajemnie bp. Iuliu Hosu „in pectore” pierwszym rumuńskim kardynałem. Miało to zapewnić mu bezpieczeństwo w Watykanie, jednak biskup nie przyjął nominacji, bo oznaczałoby to opuszczenie kraju. Oświadczył, że jego miejsce jest tu, gdzie cierpią bracia. Umierając, nazwał swoje 22 lata więzienia drogą błogosławieństwa. Dzięki niemu rozpoczął się heroiczny okres katakumbowych wspólnot rumuńskiego Kościoła grekokatolickiego. Jednym z działających w podziemiu księży był nasz nowy znajomy, przyjaciel i duszpasterz Emila. W trakcie jego opowieści napłynęły mi do oczu łzy. Emil był wstrząśnięty. – Tu, w Rumunii, nikt nie potrafi płakać – powiedział. Wszystkie łzy zostały wylane.

Emil prowadził nas także do innych ludzi, do swoich przyjaciół i do paru hierarchów. Poznaliśmy biskupa Bukaresztu i nuncjusza apostolskiego. Piękna była otwartość Emila; potraktował nas jak przyjaciół, choć spotkaliśmy się po raz pierwszy w życiu. Gdy byliśmy razem w Bukareszcie, z wielu miast dochodziły wieści, że już odprawiane są publiczne msze św., zwykle pod gołym niebem, bo większość kościołów nadal jest niedostępna.

.....
Całość tekstu ukaże się w marcowym numerze „Nowego Państwa”



Piotr Duda

przewodniczący NSZZ „Solidarność”, podczas uroczystości podpisania umowy programowej z kandydatem na prezydenta Karolem Nawrockim

Wiem, że dotrzymasz słowa, gdyby nawet nie trzeba było tego spisać w formie dokumentu, to znam cię od wielu lat. Jesteś dobrym, wrażliwym człowiekiem. Za to cię cenię i wiem, że będziesz dobrym prezydentem i Polska, nasza kochana ojczyzna, nie zostanie sprzedana.

PUBL...

13

KAMPANIA \ Największy polski związek zawodowy poparł Karola Nawrockiego. Ma to znaczenie w kampanii prezydenckiej, w której będzie liczył się dosłownie każdy głos

Solidarność z Nawrockim

Kampania prezydencka trwa w najlepsze. Rafał Trzaskowski skupia się na udawaniu kogoś, kim nie jest, i trudno na razie uznać, by cokolwiek na tym zyskał. Ale i kampania Karola Nawrockiego według wielu życzliwych mu osób stanęła w miejscu, choć niewątpliwie jedno się nie zmienia – tłumy wyborców na spotkaniach i ich olbrzymia życzliwość. Nawrocki zdaje się potrzebować jednak nowego impulsu, żeby nabrać wiatru w żagle. Czymś takim może być poparcie udzielone mu przez NSZZ „Solidarność”.



Krzysztof Karnkowski

Zacznijmy od sondaży. Pisanie o badaniach opinii publicznej jest najczęściej działaniem kompletnie jałowym: są zlecane przez partie i bardzo często robione pod tezę. Ujawnianie są związki poszczególnych pracowni z konkretnymi ugrupowaniami. Sondaże są więc narzędziem nie do opisywania, a kreowania polityki. Jak to działa? Spójrzmy na przykładzie trwającej właśnie kampanii.

Trzaskowski stoi w miejscu

Prawie wszyscy zwolennicy Karola Nawrockiego powiedzą, że jego poparcie jest w prezentowanych wynikach badań zaniżone, tak samo jak prawie zawsze zaniżone były wyniki PiS czy popieranych przez tę partię poprzednich kandydatów na prezydenta. Czy takie działanie jest jednak racjonalne? Tylko pod warunkiem, że wierzy się w możliwość wygranej Rafała Trzaskowskiego już w pierwszej turze. Gdyby deklaracje głosowania na kandydata PO były bliskie 50 proc., rozdrobnienie głosów prawicowych, któremu z kolei sprzyjałyby słabsze wyniki Nawrockiego, na pewno byłoby na rękę Trzaskowskiemu. Jednak gdy poparcie włodarza Warszawy bliższe jest 30 proc. i nie różni, niższy o kilka punktów procentowych wynik Nawrockiego powinien raczej mobilizować jego zwolenników.

Co więcej, Karol Nawrocki ma dziś dużo więcej do zyskania w drugiej turze, ponieważ bardzo trudno wyobrazić sobie, by Trzaskowskiego poparłi wyborcy Sławomira Mentzena czy Krzysztofa Stanowskiego, nie mówiąc o mających niewielkie, ale w hipotetycznej dogrywce na wagę złota poparcie kandydatów z końca rankingów (Dawid Jackiewicz, Marek Jakubiak, być może nawet częściowo Grzegorz Braun). Z kolei kandydaci, których głosy przejść mogą na Trzaskowskiego, tra-



Głosy kilkuset tysięcy członków związku – wraz z rodzinami to zapewne dużo, dużo więcej – mogą przeważać szalę, a aktywność Solidarności wpłynie na rozpoznawalność Karola Nawrockiego | fot. x.com/d

cą na znaczeniu, a co więcej, politycy Platformy Obywatelskiej nie mogą być pewni, że wszyscy desperaci, chcący w 2025 r. głosować jeszcze na Szymona Hołownię czy Magdalenę Biejat, automatycznie przerzucą swoje głosy na polityka PO.

Rafał Trzaskowski w sondażach wygrywa, zwłaszcza jeśli chodzi o drugą turę. Jednak coraz bardziej nerwowe, paniczne wręcz posunięcia jego sztabu, ewidentnie większa nerwowość samego kandydata i niezrozumiałe dla wyborców zmiany deklarowanych poglądów świadczyć mogą o braku pewności. Ta kampania wygląda bowiem po prostu źle i coraz bardziej przypomina przegraną walkę Bronisława Komorowskiego o drugą turę. Objazdy po Polsce, mogące przywołać na myśl nieszczęsne „bronkobusy”, uzupełniane są wystąpieniami prezydenta Warszawy, które wyglądają bardziej jak stand up niż polityczne show. Trzaskowski nie wygląda na idącego po swoje przywódce narodu, podobny jest raczej do rozkapryszonego dzieciaka, któremu ktoś zabiera sprzed oczu wymarzoną zabawkę.

Wycieczka do Monachium

Oczywiście mają miejsce próby ratowania sytuacji. Prezydent Warszawy pojawił się w Monachium, gdzie zrobiono

mu kilka zdjęć sugerujących, że był tam kimś ważnym. Jego przeciwnicy słusznie wytykają przy tej okazji, że rządząc wciąż formalnie Warszawą, w swoim mieście nie bywa. Jak sam ostatnio mówił: „Jestem w Warszawie dzień, dwa dni w tygodniu”. Druga próba ratowania szans kandydata wychodzi z obozu rządzącego i jest równie fatalna jak cała polityka ekipy Tuska. Poparcie koalicji 13 grudnia i Rafała Trzaskowskiego to naczynia połączone, a coraz gorsze nastroje i ocena pracy gabinetu nie wpływają pozytywnie na możliwości przejęcia Pałacu Prezydenckiego.

Donald Tusk ogłasza w panice pozorowane działania – takie jak rekordowe nakłady na inwestycje (w najlepszym razie porównywalne z tymi z poprzednich lat), wsparcie Google (które wyśmiali nawet życzliwi dziennikarze, chodzi bowiem o kwotę 5 dolarów na głowę dla miliona Polaków w formie rozłożonych na pięć lat szkoleń), wreszcie ogłoszenie deregulacji przedsiębiorczości. Ta ostatnia akcja, choć słusznie skrytykowana za gierkowski styl medialnej pokazówki, może być realnie groźna dla państwa. Pierwsze, zapowiedziane już postulaty deregulatorów prowadzą do faktycznej legalizacji mafii VAT-owskich i innych nadużyć gospodarczych, ude-

rzających w finanse państwa, a z drugiej strony do dalszego osłabienia rynkowej pozycji polskiego pracownika poprzez legalizację wyzysku tańszych w zatrudnieniu migrantów i cudzoziemców z czasowym pozwoleniem na pracę. Problem w tym, że niektóre z tych posunięć mogą być atrakcyjne dla wybranych segmentów wyborców i odpowiednio medialnie opakowane zwiększą szanse Trzaskowskiego – i to pomimo fatalnego początku wszystkich tych pomysłów.

Solidarność za Nawrockim

To dobry moment, by wrócić do kwestii Solidarności i poparcia związku zawodowego dla Karola Nawrockiego. Wydarzenie to zostało przez wielu bezmyślnie wyśmiane lub zlekceważone – jako coś zupełnie oczywistego, co nie będzie miało wpływu na wynik wyborów. Jest to moim zdaniem nieprawda. W ostatnich dniach pojawiły się informacje o wciąż istniejącym problemie braku bezpośredniego skojarzenia postaci Nawrockiego z PiS wśród części prawicowego elektoratu. Co prawda może być to wyolbrzymiona hipoteza, jednak pogłoski o zaważeniu problemu na Nowogrodzkiej, a także to, że w sondażach kandydatowi prawicy brakuje z reguły kilku albo kilkunastu punktów procentowych do poziomu popularno-

ści Prawa i Sprawiedliwości, wskazują, że coś jednak jest na rzeczy. Głosy kilkuset tysięcy członków związku – wraz z rodzinami to zapewne dużo, dużo więcej – mogą przeważać szalę, a aktywność Solidarności wpłynie na rozpoznawalność kandydata.

Tymczasem związek, jak mówiła mi Barbara Michałowska z biura komunikacji NSZZ „Solidarność”, reaguje na postulaty Karola Nawrockiego entuzjastycznie. I trudno się dziwić, jest to bowiem badacz opozycji antykomunistycznej, bardzo bliski związkowcom zarówno w kwestiach światopoglądu, jak i gospodarki. Tymczasem nawiązana współpraca programowa dotyczy takich kwestii jak Zielony Ład (Nawrocki zapowiada inicjatywę referendalną w tej sprawie), obrona polskiego przemysłu i bezpieczeństwa żywnościowego, wreszcie gwarancje zachowania dotychczasowego wieku emerytalnego i wolnych niedziel od handlu. Wszystkie te sprawy są w czasach rządu Donalda Tuska zagrożone, a Pałac Prezydencki jest ostatnią deską ratunku w powstrzymaniu zakusów liberałów. I tylko Karol Nawrocki ma realne szanse na wygraną w wyborach. O ile bowiem można zakładać, że Sławomir Mentzen jako prezydent blokowałby działania PO dotyczące kwestii tożsamościowych czy światopoglądowych, o tyle trudno spodziewać się, że byłby przeciwny zmianom idącym w stronę liberalizacji gospodarki w stylu wczesnych lat 90. i balcerowiczowskiej biedy.

– Czuję ciężar, ale też wielkie wsparcie i skrzydła, które dostaję od Solidarności. Nasze programy się spotykają. Mamy wiele punktów, które łączą, więc to wsparcie jest dla mnie bardzo ważne – mówił w Gdańsku Karol Nawrocki. Z kolei szef Solidarności Piotr Duda stwierdził, że poparcie to było poniekąd oczywiste. – No bo kogo mamy wspierać? Pana Bążura z partii, która podnosiła wiek emerytalny, która chce ściągać krzyże z urzędów? To jest proste pytanie i prosta odpowiedź – odparł. Nic dodać, nic ująć.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

8-9 ŚWIAT

10-11

GOSPODARKA

12-13

PUBLICYSTYKA

14 KULTURA

15 PROGRAM TV

16 SPORT



BAFTA \ Podczas 78. ceremonii wręczenia nagród Brytyjskiej Akademii Sztuk Filmowych i Telewizyjnych (BAFTA), która odbyła się w niedzielę w Royal Festival Hall w Londynie, dwie nagrody zdobył nagrywany w Polsce „Prawdziwy ból” Jessego Eisenberga. Obraz zatriumfował w kategoriach „scenariusz oryginalny” (Eisenberg) i „aktor drugoplanowy” (Kieran Culkin).

WYSTAWA \ Wielka promocja polskiej kultury na świecie

Polka, która zaczarowała świat

W czwartek 13 lutego w Muzeum Teatru w Helsinkach w Finlandii otwarta została wystawa Anny Kontek „Zaczarowana przestrzeń”. Polka, światowej sławy kostiumograf i scenograf teatralna, pokazała na ekspozycji część swoich kostiumów i projektów scenografii, będących podsumowaniem 40-letniej kariery. W swojej pracy wybiera wszystko: od najmniejszego guziczka kostiumu do wielkich stalowych rur mających utrzymać ogromne konstrukcje scenograficzne.

Sylwia Krasnodębska

korespondencja z Helsinek

Anna Kontek urodziła się w Polsce. Ukończyła studia architektoniczne w Warszawie, następnie rozpoczęła studia na Uniwersytecie Sztuki w Helsinkach, a w 1984 r. uzyskała tytuł magistra scenografii. Jej praca magisterska dotyczyła scenografii i kostiumów do baletu „Mały Książę” dla Fińskiej Opery Narodowej w 1982 r. i przyczyniła się do tego, że Kontek została zatrudniona w operze na stałe. Taki angaż przyznawany jest raz na kilkadziesiąt lat.

Polka zaprojektowała scenografię i kostiumy do ponad 160 oper, baletów i spektakli teatralnych. Przez 40 lat kariery, poza Finlandią, pracowała m.in. w Japonii, Stanach Zjednoczonych, we Francji, w Polsce, Niemczech, Estonii, Rosji, na Białorusi, w Czechach, Szwecji i na Łotwie. Anna Kontek miała też wystawy swoich prac m.in. w Pradze, Warszawie, Tokio, Toronto, Bilbao, Tallinie i Tartu. Choć w 2020 r. przeszła na emeryturę w Fińskiej Operze Narodowej, nadal pracuje jako freelancer.

Scenograf i kostiumograf otrzymała wiele uznanych w świecie teatru nagród, m.in. srebrny medal na międzynarodowym Quadriennale w Pradze w 1995 r. za scenografię i kostiumy do opery „Słowik” oraz fińską nagrodę Wihuri w 2002 r. za projekty kostiumów do opery „Khowanshchina”. Została odznaczona za promocję kultury polskiej za granicą w 1991 r., zdobyła Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi RP za promocję kultury polskiej w Fin-

landii w 1999 r., Order Lwa Republiki Finlandii przyznany przez prezydent Republiki Finlandii w 2014 r., Krzyż Oficerski Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej w 2017 r.

Wystawa „Zaczarowana przestrzeń” łączy swobodę wyobraźni, żywiołowość wizualną, dokładność historyczną i niezwykłą dbałość o szczegóły, które definiują twórczość Anny Kontek. Na wystawie zaprezentowano około 20 modeli w zmniejszonej skali, około 30 kostiumów i akcesoriów oraz prawie 200 szkiców kostiumów. Ponadto ponad 2000 szkiców przedstawionych w formie wideo.

Anna Kontek w rozmowie z „Gazetą Polską Codziennie” opowiadała o swoim procesie twórczym. Mówiła, że gdyby nie miała pracowni w domu, najprawdopodobniej w ogóle by w domu nie przebywała. Jej proces twórczy zaczyna się od słuchania muzyki, do której zaczyna malować. Każda barwa to emocja. Już na etapie projektowania kostiumów ma bardzo sprecyzowane wizje stylizacji, oddające w szczegółach charakterystykę postaci. W swojej pracy wybiera wszystko: od najmniejszego guziczka kostiumu do wielkich stalowych rur mających utrzymać ogromne konstrukcje scenograficzne.

Muzeum Teatru w Helsinkach, gdzie odbywa się wystawa, zlokalizowane jest w dawnej fabryce kabli, która w 1992 r. została zmieniona w największe w Finlandii centrum kultury. Dawna fabryka jest siedzibą wielu instytucji – mieszczą się tu trzy muzea, 12 galerii, studia tańca, studia teatralne i pracownie artystyczne.



Anna Kontek została uhonorowana m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej | fot. Jan Naj/Gazeta Polska



Na wystawie pojawiły się tłumy artystów z różnych stron świata | fot. Jan Naj/Gazeta Polska



Wystawa odbyła się na terenie największego centrum kulturalnego w Finlandii | fot. Jan Naj/Gazeta Polska



Kostium do opery „The Lunatic Express” z 1995 r. w reż. Laury Jäntti | fot. Jan Naj/Gazeta Polska



DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

22.00 | TV TRWAM

FILM DOKUMENTALNY

„ZAMEK KRÓLEWSKI W MIEŚCIE STOŁECZNYM POZNANIU” \ Jedno z najważniejszych miejsc na mapie Polski – Zamek Królewski w Poznaniu. Jego historia pozostaje nieznaną. Choć to tu działo się wiele ważnych, wesołych i smutnych, podniosłych i zwyczajnych wydarzeń z dziejów naszego państwa.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 18 LUTEGO 2025

15

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

GAZETA POLSKA
TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA
Tygodnik **Gazeta Polska**
w każdą środę
PRENUMERUJ
www.prenumerata.swsmedia.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**OGÓLNOPOLSKI
DZIENNIK!**
Czytaj codziennie najnowsze
wiadomości z Polski i ze świata.
Z nami będziesz na bieżąco!
Więcej na www.gpcodziennie.pl

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RANO 07:30 Kościół z bliska 08:00 Noce i dnie (4) - serial 08:55 Ranczo (44) - serial 09:55 Komisarz Alex (74) - serial 10:50 Ojciec Mateusz (201) - serial 11:35 Królowie (25) - serial 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:55 Natura w Jedynce 14:00 Wichrowe wzgórza (111) - serial 14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo (489) - serial 17:00 Teleexpress, pogoda 17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (4468) - serial 18:25 Reporterzy - magazyn reporterów 18:45 Akcyjowa 38 (560) - serial 19:30 19.30 19:55 Pytanie dnia 20:10 Sport 20:15 Pogoda 20:30 Królowie (26) - serial 21:05 Taniec z rosą i niedźwiedziem (1) - film dokumentalny, Polska 2024 22:10 Zaćma - film biograficzny, Polska 2016 00:15 Niebezpieczne miasta: Rio de Janeiro (2) - film dokumentalny, Francja 2022 01:20 Bezpieczna przystań - melodramat, USA 2013	06:55 Barwy szczęścia (3130) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 11:15 Jedzenie ma znaczenie 11:50 Lena na Kaukazie: Armenia - Erywań - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Miłość i nadzieja (133) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (674) - serial 15:05 La Promesa - pałac tajemnic (83) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:20 Miłość i nadzieja (134) - serial 18:15 Va banque - teleturniej 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Barwy szczęścia (3130) - serial 20:05 Barwy szczęścia (3131) - serial 20:40 Kulisy serialu „M jak miłość” 20:55 M jak miłość (1850) - serial 21:55 Na sygnale (675) - serial 22:30 Magazyn Ekspresu Reporterów 23:30 Legenda Herkulesa - film przygodowy, USA 2014, reż. Reny Harlin, wyk. Kellan Lutz, Gaia Weiss 01:15 Żywie Bielaruś! - film biograficzny, Polska 2012	06:00 Nowy dzień 08:30 Malanowski i partnerzy (454) - serial 09:00 Malanowski i partnerzy (455) - serial 09:30 Policjantki i Policjanci (708) - serial 10:30 Policjantki i Policjanci (709) - serial 11:30 Gliniarze (1017) - serial Detektywi z Wydziału Kryminalnego Centralnego Biura Policji walczą z najgroźniejszymi przestępcami na terenie Warszawy i w okolicach miasta stołecznego. 12:30 Gliniarze (1018) - serial 13:30 Gliniarze (1019) - serial 14:35 Dlaczego ja? (1252) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Pogoda 16:20 Interwencja - mag. 16:30 Na ratunek 112 (867) - serial 17:00 Gliniarze (629) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3956) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Gość „Wydarzeń” 19:25 Sport 19:30 Pogoda 19:40 Uroczysko (95) - serial 20:10 Farma - reality show 21:10 Baby Driver - film sensacyjny, Wielka Brytania/USA 2017 23:35 Ghost Rider - thriller, Australia/USA 2007 02:10 Pod obserwacją - dramat SF, Kanada/USA 2009	05:30 Republika wstajemy! 06:00 Agro Info 06:05 Republika wstajemy! 06:50 Przyjaciele Republiki 08:00 Michał #Rachoń 09:01 Po 9:00 10:01 Po 10:00 11:01 Po 11:00 12:00 W samo południe 12:30 Republika dzień - serwis 12:45 Republika dzień - serwis 13:30 Republika dzień - serwis 13:40 Republika dzień - serwis 14:00 Republika dzień - serwis 14:10 1410 Bitwa polityczna 15:00 Republika dzień - serwis 15:15 Republika dzień - serwis 16:00 Republika dzień - serwis 16:15 Republika dzień - serwis 16:55 Express Republiki 17:10 Express Republiki+ 17:35 Miłosz Kleczek zaprasza 18:55 Sport w Republice 18:58 Prognoza pogody 19:00 Dzisiaj - serwis inform. 20:05 Gość Dzisiaj 20:35 W punkt 22:00 Piachem w tryby 22:40 Mówi się... 23:05 Codziennie *****burza 23:20 Republika wieczór 23:55 Ekonomia raport flash 00:00 Express Republiki 00:20 Express Republiki+ 00:35 Poland Daily 00:45 Poland Daily - Weather 00:50 Michał #Rachoń 02:10 Dzisiaj - serwis inform. 03:15 W punkt	06:00 Nash Bridges (57) - serial 07:00 Nash Bridges (58) - serial 08:00 Kobra - oddział specjalny (14) - serial 09:00 Kobra - oddział specjalny (15) - serial 10:00 Unforgettable (53) - serial 11:00 Kotka (9) - serial 11:55 Kotka (10) - serial 12:55 Unforgettable (54) - serial 13:50 Lombard. Życie pod zastaw (347) - serial 14:50 Lombard. Życie pod zastaw (348) - serial 15:50 Ranczo (89) - serial 16:55 Ranczo (90) - serial 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (827) - serial 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (828) - serial 20:00 Pogoń za Callowayem - dramat kryminalny, USA 2022. Zostaje uprowadzona żona hakera. Mężczyzna nie zawaha się przed niczym, by uwolnić ukochaną kobietę i ukarać winnych. Tropem mściciela podąża nieustępliwy detektyw. 22:05 Kryptonim Banshee - thriller, USA 2022 00:00 Za ciosem - komedia sensacyjna, Hongkong/Aruba/USA 1998 01:55 Dzielnica strachu (312) - serial 03:00 Lombard. Życie pod zastaw (326) - serial	WIECZOREM 08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Edukacja domowa 09:00 Papież Polak do rodaków 09:40 Kalina - film anim. 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Żew natury 11:05 Mocni w wierze 11:40 Ma się rozumieć 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Powrót i Odnowa 13:00 Mazurskim szlakiem piękna stworzenia 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 Orędowniczka w codzienności 15:00 Oddech Boga 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:25 Przyroda w obiektywie 16:40 Zdrowie z Bożej Apteki 16:55 Pod opieką Limanowskiej Pani 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Zostań żołnierzem RP 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokoń. 19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Zamek Królewski w mieście stołecznym Poznaniu 23:25 Moja Fatima - film 00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

MIESIĘCZNIK

„NOWE PAŃSTWO”

DOSTĘPNE WYŁĄCZNIE
w prenumeracie papierowej
i subskrypcji elektronicznej na stronie
www.prenumerata.swsmedia.pl
oraz w placówkach Poczty Polskiej

Prenumerata roczna ELEKTRONICZNA **99 PLN**
Prenumerata roczna PAPIEROWA **149 PLN**

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE PAŃSTWO
TRUMP 2.0
czyli Make Poland Great Again



NAPISZ / prenumerata@swsmedia.pl

WEJDŹ / prenumerata.swsmedia.pl

ADRES / Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp. z o. o., ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

ZADZWOŃ / 605 900 002

DANE DO PRZELEWU / PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

SPRAWDŹ / www.panstwo.net

Więcej informacji

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA

**NOWE
PAŃSTWO**

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

MECZ GWIAZD NBA \ 74. Mecz Gwiazd ligi NBA wygrała drużyna Shaquille'a O'Neala. W finale pokonała ekipę Charlesa Barkleya 41:25. Najlepszym koszykarzem (MVP) został Stephen Curry z Golden State Warriors. Pierwszy raz do rywalizacji przystąpiły cztery drużyny, które utworzyły pary półfinałowe, a zwycięzcy zagrali w finale. Wygrywał zespół, który jako pierwszy zdobywał 40 pkt.

KOSZYKÓWKA \ Sensacja w finale Pucharu Polski. Pierwszy raz w historii trofeum trafiło do Górnika Wałbrzych

Nie będą spokojnie chodzić po ulicach

W maju zespół Górnika Zamek Książ Wałbrzych zapewnił sobie powrót do koszykarskiej ekstraklasy po 15 latach gry na niższych szczeblach. Beniaminek spisuje się świetnie, zajmuje obecnie trzecie miejsce w tabeli. Nikt jednak się nie spodziewał, że Górnik pokona najsilniejsze polskie kluby w finałowym turnieju Pucharu Polski. Ekipa Andrzeja Adamka w hali w Sosnowcu zdobyła go po raz pierwszy w historii, wygrywając w finale 80:78 z wicemistrzem Polski Kingiem Szczecin.

Artur Szczepanik

To pierwsze trofeum Górnika od lat. Klub z Wałbrzycha największe sukcesy osiągał w latach 80. XX w., kiedy zdobył dwa mistrzostwa Polski w 1982 i 1988 r.

Najlepszym zawodnikiem (MVP) finału został Toddrick Gotcher. Do dekoracji zaprosił jednak drugiego z liderów Górnika, Ikeona Smitha. Jeden otrzymał statuetkę (Gotcher), a drugi wysokiej klasy zegarek marki Aerowatch. Po raz drugi z rzędu czerwone czapeczki dla zwycięzców Pekao SA Pucharu Polski założyli na głowę drugi kapitan Górnika Dariusz Wyka oraz Grzegorz Kulka, którzy przed rokiem cieszyli się w Sosnowcu z równie sensacyjnego sukcesu Legii Warszawa.

Dla trenera Adamka, rodowitego wałbrzyszanina, to drugi indywidualny sukces w roli pierwszego trenera – w 2012 r. zdobył złoty medal mistrzostw Polski z Asseco Treflem Sopot, a jako asystent cieszył się z trofeum Pucharu Polski dwukrotnie z Zastalem Zielona Góra (2015 i 2017)



Na taki sukces koszykarzy Wałbrzych czekał od lat 80. XX w. | fot. Facebook/d

oraz siedmiokrotnie z mistrzostwa Polski. W roli zawodnika sięgnął po puchar w 2001 r. z Prokodem Treflem Sopot oraz wywalczył trzy złote medale mistrzostw Polski ze Śląskiem Wrocław (1999, 2000 i 2002).

Koszykarze beniaminka bez respektu podeszli do finałowej rywalizacji z wicemistrzem Polski ze Szczecina. Choć wałbrzyskanie mieli przewagę od początku do końca i prowadzili nawet różnicą 16 pkt, to

ostatnia kwarta była niezwykle emocjonująca, a prowadzenie zmieniało się niemalże co akcję.

Po końcowej syrenie Adamek nie krył dumy z zespołu.

– To, co dzieje się w tym roku, to piękna historia – powiedział. – Myślę, że dzisiaj wszyscy zawodnicy wiedzieli, o co idzie walka, i tak naprawdę tylko emocje przeszkadzały nam czasami w wyegzekwowaniu tego, co chcieliśmy. Drużyna Kinga dochodziła

nas, nawet wygrywała, wynik falował. To są normalne rzeczy – było wiadomo, że prędzej czy później rywale zaczną lepiej trafiać czy lepiej bronić. Taka doświadczona drużyna jak King, zaprawiona w bojach, złapała swój rytm, ale nie zwątpiłem w swój zespół. Nie było większego problemu ze zdyscyplinowaniem drużyny taktycznie – powiedział szkoleniowiec zwycięzców.

Z Wałbrzycha do Sosnowca przyjechała duża grupa

hałaśliwych kibiców, którzy mocno wspierali swój zespół w finałowym spotkaniu. Najtrudniejszą przeprawę wałbrzyskanie mieli w ćwierćfinale z obrońcą trofeum Legią Warszawa, z którą wygrali po niesamowitej końcówce 73:72. W sobotę w półfinale rozgromili PGE Start Lublin 88:60. W niedzielnym finale prawie cały czas mieli przewagę, a pod koniec drugiej kwarty prowadzili nawet 39:23.

– Staramy się dostosować do wymagań kibiców i ich doping. To oni nas nakręcają do ekstrawysiłku na parkiecie. Serdecznie dziękuję im z tego miejsca. Także dziękuję wszystkim zawodnikom, sztabowi medycznemu, klubowi, wszystkim za ten sukces – powiedział tuż po finale Adamek w wywiadzie dla stacji Polsat, podkreślając nie tylko rolę kibiców, lecz także klasę rywala prowadzonego przez jego dobrego kolegę po fachu Arkadiusza Miłoszewskiego.

– Nie wiem, czy będę mógł spokojnie chodzić ulicami Wałbrzycha, ale myślę, że mimo wszystko ewentualna popularność z tego powodu jest lepszym uczuciem niż obawa przed wychodzeniem z domu z innych powodów. Jestem człowiekiem tak naprawdę małych potrzeb. Do szczęścia wystarczy mi trochę lasu, ciszy i spokoju, ale zdaję sobie sprawę, że od czasu do czasu trzeba ponosić konsekwencje bycia osobą publiczną – przyznał Adamek.

KRZYŻÓWKA

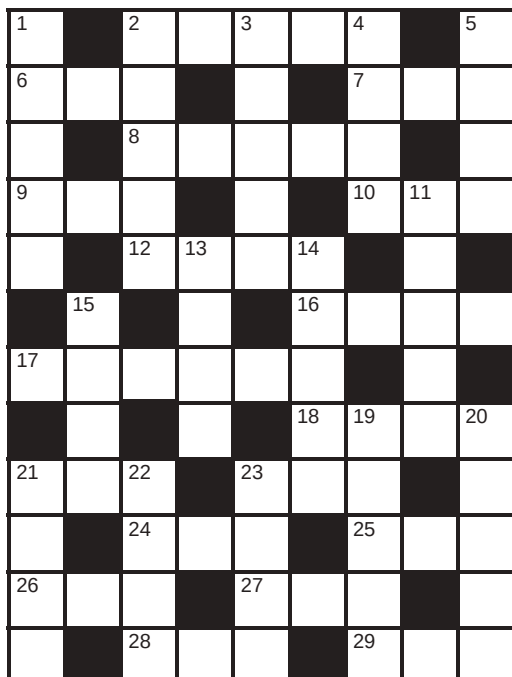
POZIOMO

- lisie jest rude
- plywają w zupie
- Wojska Obrony Terytorialnej
- okrągłe krzyżowanie
- sklep samoobsługowy
- brany na muszkę
- koń pełnej krwi
- kanon moralny
- pot. o nauczycielu
- miejsce pracy
- spód morza
- okrągła liczba
- pracował przy szafocie
- szczyt masztu
- okrągła liczba
- piwo jak spójnik
- w parze z panią
- ceglana ściana

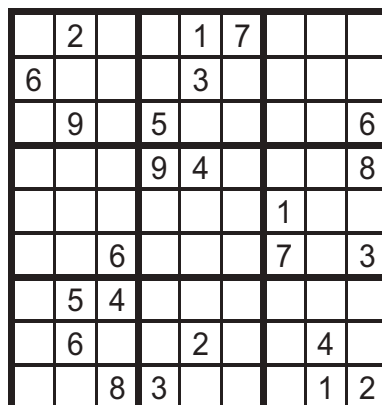
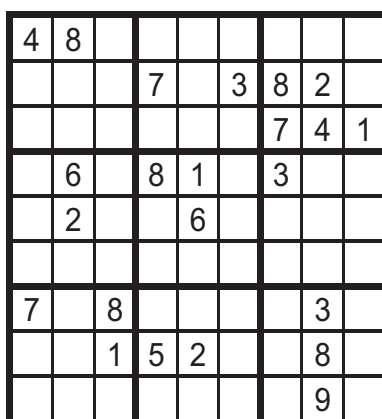
PIONOWO

- potocznie o pieniądzech
- ranczo, gospodarstwo
- tło na papierze
- jabłko lub gruszką
- stop z hutą
- gorączka krwotoczna
- tył statku
- nakrycie głowy z antenką

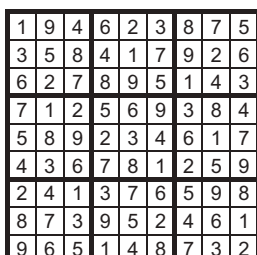
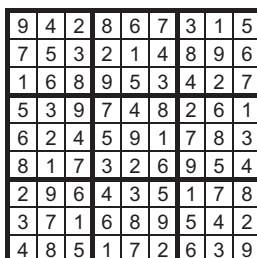
- światła reklama
- indiańskie godło
- ssak z krótką trąbą
- krążek lekkoatlety
- frontowy wykop
- nijeden w USA



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

**Gazeta
Polska
codziennie**

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska
Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolinski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregin Printing Group; Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.